Nr 123. Kraków, 31 Maja — Środa. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
…wa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

…rata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy …e na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Kra… — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

…w Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, …dzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza …kiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 …onnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla …miejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 30 maja.

W przeszłym tygodniu toczyły się w Zgromadzeniu narodowem francuskiem rozprawy nad wnioskiem żądającym amnestyi dla deportowanych członków komuny. Był to próbierz siły radykałów w nowem dwuizbowem Zgromadzeniu. Próba tym razem nie udała się, może dzięki niezręczności adwokatów, jakich w obu Izbach znaleźli podpalacze Paryża i organizatorowie rządów komuny. Elegia czy dytyramb Wiktora Hugo senatora-trybuna nie wywołał nawet odpowiedzi. Rzucał on jak zwykle szumne antitezy, a cała mowa czyni wrażenie jednego rozdziału z powieści Nędznicy (*Les Misérables*). Literackie też tylko mogła mieć znaczenie ta filipika przypominając, jak prędko w życie wchodzą zgubne i przewrotne doktryny pisarzy, co odejmując odpowiedzialność indywidualną, rozgrzeszają wszelkie nadużycia i zbrodnie, podnoszą wyrzutków społecznych do miary bohaterów, a w imię litości podkopują podstawy sprawiedliwości. Taką ze stanowiska prawnego jest mowa Wiktora Hugo; pod względem politycznym idzie ona dalej, bo pod formą zwykłych temu pisarzowi antitez zestawia Cesarstwo z komuną, potępia pierwsze jako zbrodnię jednego człowieka przeciw ludowi, a rozgrzesza komunę, jako objaw dążeń ludu.

Wobec takich głosów, zawotowanie amnestyi byłoby po prostu rehabilitacyą Komuny, pierwszym krokiem do jej wznowienia. Czerwony upiór *(le spectre rouge)* bywa jedyną pobudką konserwatyzmu we Francyi, bo konserwatyzm to przedewszystkiem negacyjny. W obecnem położeniu wewnętrznem, wśród tak giętkich form rządu a chwiejnego składu izb, konserwatyzm nie ma już hasła ani sztandaru, okrom bojaźni. Wiadomo tylko, czego konserwatyzm ten się obawia i czego niechce; niewiadomo zaś, do czego dąży i czego pragnie. Większość niechce stanowczo powrotu Komuny, odrzuca przeto wniosek amnestyi, nie dla tego, aby to była wystarczająca tarcza przeciw socyalizmowi, lecz że jest demonstracyą przeciw radykalizmowi. Odrzucono nawet wszelkie modyfikacye wniosku ułaskawienia, przyjęto natomiast porządek dzienny, dozwalający rządowi zastósować prawo łaski indywidualnie w tych przypadkach, w których się okaże, że proszący o amnestyę należy do kategoryi zwiedzionych, a nie uwodzicieli. Rozróżnienie to bywa częstokroć trudnem do oznaczenia, wszelako wyklucza stanowczo od amnestyi przywódzców Komuny.

Rzeczypospolite mają tę niekorzyść, że kiedy w monarchiach prawo łaski jest atrybucyą korony i zastósowanie jego nie ulega dyskusyi, w Rzeczypospolitej nadaje je ciało reprezentacyjne. Ztąd udzielenie amnestyi stając się faktem politycznym, winno wypłynąć z jakiejś zasady. Historya też przekonywa, że żadne rządy nie stósowały tak często ostracyzmu nad republiki, zacząwszy od starożytnych aż do nowoczesnych, rewolucyjnych. Wniosek o amnestyę dla członków Komuny lubo odrzucony, miał swoją doniosłość zasadniczą, która nie została zaprzeczoną. Zbrodnie, jakich dopuszczali się komuniści w Paryżu, dążenia, jakie ich odznaczały, podlegały dotąd kodeksom karnym. Rabunki, podpalania, mordy, wszak to zbrodnie pospolite i słusznie też dotąd komunistów podciągano pod kategoryę zbrodniarzy zwyczajnych, a nie przestępców politycznych. Postawienie wniosku o amnestyę było pośredniem uznaniem komunistów za stronnictwo polityczne. Odrzucenie tego wniosku prasa radykalna przedstawia jako przedłużenie ostracyzmu przez jedno stronnictwo przeciw drugiemu, jako kwestyę zasadniczą, polityczną, a nie kwestyę karną, która należy tylko do trybunałów. Po ich bowiem orzeczeniu nie służyłoby już prawo do drogi łaski przez Zgromadzenie narodowe, bo w jakiejże to konstytucyi i w jakich parlamentach pospolici zbrodniarze znachodzą rzeczników upominających się o amnestyę? Ta strona zasadnicza nie została w rozprawach podjętą, nie zaprzeczono ze strony rządu kompetencyi Zgromadzenia w sprawie ułaskawienia ludzi, którzy najpierw przyłożyli się do zdrady kraju, a następnie dopuścili się szeregu czynów kodeksem karnym objętych. Wniosek przeto o amnestyę komunistów został przegłosowany, a nie odrzucony. Zasada zaprzeczająca charakteru politycznego rządom Komuny została naruszoną, jeśli nie całkowicie obaloną. Lepiej byłoby, gdyby rząd był, choćby *motu proprio* na podstawie przyznanego prezydentowi prawa łaski, amnestyonował tę kategoryę przestępców, których dziś będzie musiał ułaskawić na podstawie uchwały, niż że dopuścił rozprawy świadczącej, że w Zgromadzeniu narodowem zasiadają, jeśli nie współwyznawcy solidaryzujący się z Komuną, to jej tajni sprzymierzeńcy, przyznający się jawnie do pewnych dla niej sympatyj.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 29 maja.

(R.) Minister spraw wewnętrznych baron Lasser wrócił z Pesztu. Zdaje się więc, że niebezpieczeństwo konfliktu z Delegacyą przedlitawską minęło zupełnie. Węgrzy — jak zawsze — doskonale odegrali rolę swoją. Pozorną opozycyą przeciw budżetowi wojskowemu wpędzili Delegacyę przedlitawską w rzeczywistą opozycyę, a w chwili, kiedy Węgrzy słuchając skinienia p. Tiszy i hr. Andrassego, już w komisyi przeszli do porządku dziennego nad wnioskami dążącemi do okrojenia budżetu, przedlitawski wydział budżetowy w pełnej jeszcze znajdował się opozycyi, nie zważając na głos hr. Andrassego, jenerała Benedeka lub barona Lassera. W ten sposób Węgrzy okazali się nietylko „lepszymi patryotami", ale i większej dowiedli karności wobec gabinetu swego, aniżeli Niemcy przedlitawscy, co na ugodzie bardzo łatwo odbić się może. Gdy tak groził pożar, dzienniki tutejsze poczęły gasić, namawiając Delegacyę, aby porzuciła opozycyę przeciw budżetowi wojskowemu. Obecnie wątpić już nie należy, że wnioski p. Sturma nie uzyskają większości w Delegacyi, ale koryfeusze parlamentarni z lewicy dowiedli, że rząd na nich liczyć nie może w chwili najbardziej krytycznej. Jeżeli bowiem rząd w Delegacyi zwycięży, to za pomocą prawicy i członków Izby wyższej. Dni obrad delegacyjnych są zresztą policzone, albowiem, jak słychać, w sobotę w południe obie Delegacye mają być zamknięte, t. j. d. 3 czerwca, a zatem jeszcze przed Zielonemi Świętami. Przynajmniej hr. Andrassy z całym swym sztabem wraca w sobotę wieczór z Pesztu do Wiednia.

Korespondent wasz londyński był dobrze poinformowanym, donosząc o powodach, dla których Anglia wzbrania się przystąpić do akcyi mocarstw północnych. Anglia albo wie istotnie, albo obawia się, że w Berlinie stanął układ tajemny, a *Nowa Presse* nawet twierdzi, że Anglia zna treść tej umowy i że gotową jest odkryć w parlamencie dwulicową politykę Rosyi, w razie, gdyby ją do tego zmuszono. Jakkolwiek tutejsze półurzędowe pisma nadrabiają miną, jakoby odmowa Anglii żadnego niemiała znaczenia, to w rzeczy samej nawet w kołach rządowych zataić sobie niemogą, że zachowanie się Anglii albo pokrzyżuje całą akcyę mocarstw północnych, albo też sprawie wschodniej wojenną nada cechę. *Montagsrevue* dzisiejsza również usiłuje dowieść, że stanowisko zajęte przez Anglię ma tylko znaczenie zasadnicze, nie praktyczne, i że Porta nie pójdzie za przykładem Anglii, ale między wierszami tego artykułu można wyczytać, że autor sam nie wierzy w to, co napisał. Nawet tak optymistyczny *Fremdenblatt* wczoraj przypuścił możebność przykrego zwrotu w sprawie wschodniej wskutek taktyki angielskiej i wojennych przygotowań Serbii. Co się tyczy tej ostatniej, to wstąpienie jenerała Czernajewa do armii serbskiej i przybycie jenerała Fadyejewa do Belgradu, otworzyło oczy nawet największym optymistom, tak iż w kołach najpoważniejszych, jak was zapewnić mogę, spokojnie rozbierają ewentualność pochodu wojsk serbskich przeciw Turcyi. Jaki zaś z Berlina wieje wiatr, możnaby wnosić z ironicznego tonu, w jakim dzienniki pruskie zapytują się prawie codziennie hr. Andrassego, czy jeszcze oddaje się złudzeniu, jakoby dotychczasowe środki dyplomatyczne miały wystarczyć celem przeprowadzenia pacyfikacyi; najbardziej zaś daje do myślenia akademiczny artykuł *Nordd. Allg. Ztg*, zastanawiający się nad pytaniem, czy możnaby uznać powstańców za stronę wojującą.

Peszt 28 maja.

△ Wczoraj obie delegacye miały pełne publiczne posiedzenia. Zdam najprzód sprawę z posiedzenia wczorajszego delegacyi węgierskiej, gdyż było ważniejsze, albowiem delegaci interpelowali w trzech sprawach ministra spraw zagranicznych, który zaraz na dwie interpelacye odpowiedział, a na trzecią najważniejszą tyczącą się sprawy wschodniej, przyrzekł odpowiedzieć później.

Po odczytaniu nuncyj, w których delegacya austryacka przesłała węgierskiej uchwały swoje co do trzech załatwionych już przez nią działów budżetu wspólnego (wydatki wspólnego ministerstwa skarbu, marynarki i ministerstwa spraw zagranicznych), oraz po złożeniu na biórze prezydyalnem sprawozdań podkomitetów delegacyi węgierskiej o przekazanych im do roztrząśnienia działach budżetu, interpelował delegat Jerzy Nagy ministra spraw zagranicznych w sprawie moratorium ogłoszonego w d. 23 maja przez rząd serbski. Zapytał się on hr. Andrassego: czy otrzymał urzędową wiadomość o ogłoszeniu tego trzechmiesięcznego moratorium w Serbii, które dotyka także prywatnych interesów obywateli sąsiednich krajów i wywrze wpływ na stosunki handlowe z monarchią austryacko-węgierską? czy moratorium to tyczy się także zobowiązań zaciągniętych przez obywateli serbskich względem obywateli państw obcych? jakie kroki przedsięwziął minister dla usunięcia lub złagodzenia szkodliwych następstw dla handlu i przemysłu Węgier płynących z tego kroku rządu serbskiego?

Na interpelacyę tę odpowiedział hr. Andrassy, że austryacko-węgierski konsul w Belgradzie zawiadomił go urzędowo o wydaniu przez rząd serbski rozporządzenia zaprowadzającego trzechmiesięczne moratoryum; w skutek czego polecił zaraz temuż konsulowi, aby zapytał się rządu serbskiego czy moratoryum to tyczy się także zobowiązań zaciągniętych przez Serbów względem obywateli państw obcych, a jeżeli tak jest, aby natychmiast protestował przeciw takiemu rozporządzeniu. Lecz dotychczas nie odebrał odpowiedzi od konsula.

Następnie delegat Ferdynand Zichy wniósł następującą interpelacyę: „Ponieważ wiadomo jest, że bank państwa niemieckiego nie lombarduje (t. j. nie pożycza na zastaw) papierów wartościowych węgierskich i austryackich, przeto wzywa ministra spraw zagranicznych, aby zechciał dać delegacyi wyjaśnienia w tej sprawie i przedłożył akta tyczące się rokowań w tej sprawie".

Hr. Andrassy odpowiedział, że aktów tych przedłożyć nie może, gdyż rokowania toczyły się na półurzędowej i poufnej drodze; albowiem przyjmowanie lub nieprzyjmowanie w lombard przez bank tych lub owych wartości, jest wewnętrzną sprawą banku, będącego instytucyą samodzielną, na której postanowienia rząd ces. niemiecki bezpośrednio nie wpływa i zmieniać ich nie może.

Delegat Zichy oświadcza, że odpowiedź ta go niezaspakaja; bank państwa Niemieckiego jest instytucyą państwową, z którą rząd ma ściślejsze lub mniej ściśle związki. Z odpowiedzi ministra widzi, iż przedsiębrał on w tej sprawie kroki.... (Tak jest, ale na drodze poufnej — woła hr. Andrassy) — żąda przeto, aby p. minister odpowiedział: jakie kroki zamierza jeszcze w tej sprawie czynić i jakiego z nich spodziewa się skutku?

Hr. Andrassy powtórnie głos zabrawszy, sprostował najprzód mniemanie hr. Zichego, przedstawiając, że bank ów jest instytucyą samodzielną i w sprawach wewnętrznego zarządu, jak ta o którą idzie, Dyrekcya banku rozstrzyga wyłącznie, bo odpowiedzialną jest sama za kierunek interesami banku. „Na poufnej drodze żądałem od rządu niemieckiego, aby wpłynął, o ile to od niego zależy, iżby bank ów nie stawiał trudności w przyjmowaniu w lombard papierów austryackich i węgierskich, iż rząd niemiecki życzy sobie, aby bank zmienił swoje postanowienie powzięte jednomyślnie przez jego dyrekcyę, lecz dotychczas nie zdołał wpływem swoim przeprowadzić tej zmiany. Rząd niemiecki dowiódł nam w tej sprawie swojej dobrej woli, a powtarzam to dla tego, aby z postanowienia dyrekcyi banku w tej sprawie nie czynił kto mylnego wniosku o stósunkach naszych do państwa Niemieckiego".

Najważniejszą była interpelacya Zsedeniego. Przedstawił on coraz groźniejszy wzrost powstania w Bośni i Hercegowinie, gdzie krwawa walka toczy się ciągle pomimo pośredniczącego wystąpienia mocarstw europejskich, a jakkolwiek dotychczas pokój europejski utrzymać zdołano, jednak gdyby pośrednictwo mocarstw niedoprowadziło do uspokojenia powstania, sprawa wschodnia może się bardzo groźnie rozwinąć. Całe Węgry pochwalają dotychczasową politykę ministra spraw zagranicznych, dążącą do trwałego uspokojenia powstałych krajów przez spełnienie słusznych żądań ich ludności chrześciańskiej, ale bez użycia zbrojnej interwencyi i przy utrzymaniu teraźniejszych stosunków terytorialnych. Rozwinąwszy jeszcze szerzej to swoje zapewnienie, postawił p. Zsedenyi następujące pytanie hr. Andrassemu: „Czy i jakie kroki przedsięwzięto teraz, aby tej walce koniec położyć? czy rząd zważając na niebezpieczeństwa mogące wyniknąć z tego stanu rzeczy dla całej monarchii, uważa za stósowne użyć nadzwyczajnych środków? w ogóle, jakie stanowisko zajmie monarchia wbec świeżych wypadków?"

Prezes Delegacyi Szlavy oświadczył, że interpelacyę tę podaną przez Zsedenyego na piśmie, wręczy ministrowi spraw zagranicznych. Hr. Andrassy zgadza się na to, gdyż teraz nie jest w stanie na nią odpowiedzieć.

Po przerwie posiedzenia na kilka godzin, Delegacya węgierska uchwaliła budżet ministerstwa marynarki, przyjmując wnioski swojej komisyi, zgodne z uchwałami Delegacyi austryackiej.

Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej, zdawała sprawę jéj komisya budżetowa o przedłożonem przez rząd zamknięciu rachunków z wydatków i dochodów wspólnych za rok 1874. Komisya uznała rachunki w porządku, przekroczenia uchwalonego budżetu usprawiedliwionemi, mianowicie zważając, że cła stanowiące dochód wspólny, przyniosły w r. 1874 tylko 11 milionów złr. zamiast 17 milionów, które w budżecie na ów rok preliminowano, gdyż dochód z ceł zmniejszył się nagle w owym roku przesilenia finansowego. Po czem na wniosek komisyi, udzieliła delegacya ministerstwu wspólnemu absolutoryum z rachunków za rok 1874.

Praga 27 maja (wieczór).

Dziś rano o godz. 10ej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem wice-prezydent miasta p. Zeithammer miał mowę bardzo patryotyczną i serdeczną. Wskazując na stratę, jaką niedawno Praga przez śmierć dwóch swoich radców Hankiego i Fricza poniosła, podniósł zasługi świeżo zmarłego Franciszka Palackiego, którego śmierć jest stratą nietylko dla miasta, ale dla całego kraju i całej Słowiańszczyzny. Jeśli starożytni przydomkiem *pater patriae* odznaczali najwyższe zasługi dla narodu położone, tytuł „ojca ojczyzny" i „patryarchy narodu" komuż słusznie należyć się może, jak temu, który całe życie, długoletnię pracę i nauką swoją poświęcił ukochanemu narodowi. Rada miejska wybrała osobną komisyę, a tu wraz z klubem czeskim i delegacyami wszystkich stowarzyszeń, których zmarły był członkiem, utworzy osobny komitet dla zajęcia się pogrzebem. Ciało zmarłego nabalsamowane, przeniesionem jutro będzie do starożytnej sali posiedzeń, w ratuszu. W sali tej według tradycyi, obranym został na króla Jerzy Podiebradzki, trudno więc znaleźć odpowiedniejszego miejsca na wystawienie zwłok znakomitego historyka. Pogrzeb odbędzie się 31 maja we środę o godz. 10tej, z ratusza na przedmieście Karlin, a ztamtąd do grobów familijnych w Lobkowicach, o cztery mile od Pragi. Na wszystkich prawie ulicach powiewają chorągwie żałobne, ratusz dekorowanym będzie zewnątrz, balkony pokryte czarnym kirem. Przy trumnie młodzież akademicka trzymać ma straż honorową. Na prowincyi zawiązały się osobne komitety dla wzięcia udziału w pogrzebie. Zarządy kolei mają urządzić osobne pociągi dla przybywających do Pragi. Przy wyprowadzeniu zwłok z ratusza, będzie miał mowę pastor Müller, a w imieniu klubu czeskiego przemówi Zeithammer lub Skrejszowski. Ze wszystkich stron rodzina zmarłego odbiera telegramy i listy kondolencyjne Rada miejska wybrała w tym celu osobną deputacyę, która ma złożyć Dr Riegerowi i Janowi Palackiemu wyrazy współczucia w imieniu miasta. Jeden z dzienników tutejszych wspomina, że Palacki zrobił kilka legatów mianowicie na fundusz wdów i sierót protestanckich i na cztery kościoły: dwa protestanckie a dwa katolickie. Niektóre dzienniki wiernokonstytucyjne zarzucają zmarłemu, że przez czas swojej politycznej karyery trzymał zawsze z klerykałami i ultramontanami. Przychodzi mi właśnie na myśl zdanie Palackiego w jednem z ostatnich dzieł swoich wypowiedziane: „Jeśli każdy, który duchowieństwu w wypełnianiu jego zadania i obowiązku, nie chce żadnych stawiać przeszkód, zowie się klerykałem, to z chęcią sam przyjmuję ten tytuł, chociaż jak wiadomo nie mam żadnego szczególnego powodu tak ściśle trzymać się duchowieństwa". Mowa to o katolikach czeskich, dla których sympatya i oddanie sprawiedliwości, było solą w oku tak niemieckich jak młodoczeskich liberałów. Pod względem wyznaniowym, Palacki należał daleko więcej do sekty braci czeskich, niż wyznania augsburskiego. Nie chciał wstąpić do niemieckiego *Gustav-Adolph-Verein* i wogóle w całem życiu nie zrobił żadnego kroku przeciw kościołowi katolickiemu. Sam gorąco wierzył w Objawienie i w polemicznych pismach swoich walczył z materyalistami.

Dzienniki tutejsze, nawet wiernokonstytucyjne i niemieckie, poświęcają obszerne artykuły pamięci zmarłego. *Bohemia i Tagesbote* wspominają go dość nawet sympatycznie i pomimo różnicy zdań oddają należną cześć jego zasługom wobec narodu czeskiego. Niewiadomo jeszcze, jak się zachowa partya ministeryalna; Palacki, jak wiadomo był komandorem jednego z pierwszych orderów austryackich i dożywotnim członkiem Izby Panów. Wydział krajowy ma także obowiązek wziąść w obchodzie udział, gdyż zmarły był historyografem Królestwa czeskiego.

Paryż 26 maja.

(B.) Dość groźnie zapowiadana interpelacya Parisa w senacie o okólnik Ricarda do prefektów skończyła się, jak zwykły kończyć się wielkie chmury, drobnym tylko deszczem użyzniającym grunt, na którym stoi gabinet Dufaura. Interpelant wraz z interpelowanym zgodzili się w zdaniu, że ani rządowi ani senatowi ani Izbie, nie służy prawo komentowania, tłómaczenia czy objaśniania zagadnień zamkniętych w art. 8 z d. 25 lutego, że komentarze takie były zarówno niepotrzebnemi jak szkodliwemi, gdyż mogłyby pociągnąć za sobą starcie zdań wspomnianych ciał konsytucyjnych, a starcie takie jeżeli nie zawsze da się usunąć, to przynajmniéj nie godzi się wywoływać go, wreszcie że samo tylko Zgromadzenie narodowe, zwołane w tym celu przed upływem r. 1880 przez marszałka, lub później z własnéj inicyatywy, orzec ma prawo, czy rewizya konstytucyi, okaże się potrzebną. Wynikiem więc koniecznym, a zgodnym zresztą z przyczynami, które skłoniły Zgromadzenie narodowe do ułożenia téj konstytucyi, musi być to, że dzisiejszy *statu quo* jest we Francyi rządem stanowczym, a przeto buntowniczemi byłyby wszelkie usiłowania stronnictw, mające na celu przygotowanie z udziałem występnych urzędników zmiany téj konstytucyi na korzyść swych upodobań. Minister spraw wewnętrznych, Marcère, który wtedy tylko byłby głos zabrał, gdyby interpelacya podnosiła bezpośrednio zarzuty przeciw okólnikom jego poprzednika, zachował milczenie, gdyż sposób w jaki Dufaure tłómaczył wyrażenie z ostatniego okólnika wyjęte, które najsilniéj interpelantów drażniło, zostało uznanem za wystarczające Prezes gabinetu oświadczył, że „buntownicze nadzieje" w okólniku nie oznaczały bynajmniéj chęci potępienia nadziei usprawiedliwionych szczytnemi wspomnieniami i szlachetnym żalem, lecz odnosiły się jedynie do tych nadziei, które rozwarłyby swoje skrzydła, aby przodować czynnym agitacyom wichrzącym konstytucyjną ciszę. Interpelanci sami zaproponowali zwyczajne przejście do porządku dziennego, jakiego żądał gabinet i bańka mydlana rozwiała się bez huku i bez śladu. Gabinet zachowuje ufność senatu, tak jak zachował ją sobie w Izbie.

Obecnie na porządku dziennym publicznego zajęcia jest ohydna sprawa Rouviera. Wyznaczona komisya dla zbadania żądania wniesionego przez Dufaura od prokuratoryi została złożoną po większéj części z samych prezesów biór, aby wybór osób nie nosił na sobie choćby pozorów stronniczości wobec obwinionego. Mówiono zrazu, że komisya przychyli się do żądania prokuratoryi, aby uczynić zadość wołaniu obwinionego, domagającego się trybunału, który miał go obmyć z wszelkiéj skazy. Obecnie zapewniają, że sprawa przeciągnie się może w saméj komisyi, która wtedy tylko okazałaby się przychylną żądaniu prokuratoryi, gdyby przeprowadzone przez nią przeciw-śledztwo stwierdziło prawdopodobieństwo stawionych obwinionemu zarzutów. A już wczoraj dodawano, iż raport komisyi konkludującéj odmownie, niedopuszczający przeto sądowego poszukiwania, ma być poświęcony odparciu każdego z zarzutów stawionych oskarżonemu przez prokuratoryę. Sądzę, że ta odmowa byłaby niekorzystną tak dla obwinionego jak dla większości republikańskiéj w Izbie. Zarzuty wykazane w żądaniu zaniesionem do Izby, są tyle sromotne, fakta, na których prokuratorya opiera uznanie tożsamości osoby, gdy tymczasem obwiniony tłómaczy się jedynie pomyłką pod tym względem, są tak prawdopodobne, zachowanie się obwinionego w pierwszéj chwili, gdy mu zarzut stawiono i obito, jest tak zagadkowe, tak do wytłómaczenia trudne, że proste osłonienie go przez Izbę pozostawiłoby musiało w publiczności wątpliwość co do jego niewinności a ściągnęłoby na większość republikańską uzasadnione przynajmniéj co do pozorów oskarżenie o wspólnictwo w zbrodni przez jéj ukrycie, tak jak wspólnikiem kradzieży jest kupiec przechowujący świadomo zakupiony plon kradzieży. Człowiek szanujący siebie samego, zarówno w sobie samym jak w 10-letnich dziewczątkach potrafi uszanować godność ludzką, przeto podobnéj zbrodni się niedopuści, lub gdy przypadek uwikła go w sieci nieuzasadnionego oskarżenia, to przeciw wszystkim najprawdopodobniejszym pozorom, bronić się będzie od zarzutów z gwałtownością, i choćby aż do upadku. Pomimo iż w interesie dobréj czci politycznych ludzi francuskich, bez względu zresztą na ich stronnicze pochodzenie, pragnąłbym gorąco, aby p. Rouvier mógł być obmytym, i z sądowéj kąpieli wyszedł czystym, wszelako jego usunięcie przez Izbę z przed trybunału, przez niego samego przyjęte, byłoby dla mnie dowodem, że p. Rouvier dla siebie samego nie ma szacunku, co czyniłoby go w mych oczach zupełnie zdolnym do popełnienia zarzuconéj mu sromoty.

W tych dniach trybunał cywilny paryski zajmował się zbadaniem sprawy, w któréj powodem był znany nasz zarówno w polskiéj literaturze hr. Krystyn Ostrowski. Rzecz chodziła o pamiętniki i zbiory pozostałe po śp. hr. Antonim Ostrowskim senatorze Królestwa Polskiego zmarłym na wygnaniu w r. 1845. Zbiory te pozostały w posiadaniu wdowy zmarłego, a po jéj śmierci w r. 1871 przeszły do rąk syna Stanisława, który dziś ma być szambelanem dworu w Petersburgu. Przeto hr. Krystyn Ostrowski obawiając się, aby pamiątki te i pamiętniki historycznéj dla Polski wartości nie dostały się do rąk moskiewskich, żądał, aby trybunał rozkazał ich złożenie w depozycie notaryalnym. Trybunał przychylił się do żądania naszego ziomka i skazał obecnego ich posiadacza naprzód na 10,000 fr. tytułem wynagrodzenia za poniesione szkody i stracone korzyści i na zwrot przedmiotów do rąk notaryusza. Lecz zapewniają, że już *pendente causa*, wszystkie te zbiory zostały tajemnie uprowadzone z Francyi.

Londyn 24 maja.

Głównemi faktami parlamentarnemi zeszłego tygodnia były: przedłożenie bilu rządowego wychowania elementarnego; rozprawy o finansach; i bil proponowany przez p. Butt o uniwersytecie irlandzkim, o którym właśnie chcę mówić.

Przypomnicie sobie, że p. Gladstone poniósł w ostatnich czasach swego ministerstwa porażkę, chcąc przeprowadzić reformę systemu wyższego wychowania w Irlandyi, które zamierzył uorganizować wykluczając duchowieństwo. Lecz wpływ duchowieństwa katolickiego w parlamencie i sojusz członków irlandzkich katolików z stronnictwa liberalnego z opozycyą torysowską, zadały p. Gladstonowi i jego projektowi krzyczącą klęskę.

Bil p. Butta zredagowany jest w słusznym interesie katolików, gdyż jakkolwiek p. Butt jest protestantem, łączy on się z interesami stronnictwa irlandzkiego, którego jest przywódzcą w parlamencie. Projekt jego wymaga przyznania 250,000 fs. z funduszu pochodzącego z dawnych uposażeń urzędowego kościoła w Irlandyi dziś sekularyzowanego, do dotacyi istniejącego obecnie uniwersytetu katolickiego, który z zakładu prywatnego, jakim jest teraz, stałby się zakładem publicznym. Lecz zarazem projekt ten ustawy pozostawia zgodnie z uczuciem religijnem tego kraju, kontrolę bezwzględną nad tym uniwersytetem w rękach hierarchii kościelnej.

Przeciw projektowi wystąpią zaciekle nietylko rząd, lecz i szefowie opozycyi liberalnej, którzy się zobowiązali w czasie przywrócenia urzędowego kościoła w Irlandyi pod rządem i za inicyatywą p. Gladstona, sekularyzować wszystkie fundusze pochodzące z majątku tego kościoła, po spłaceniu wynagrodzenia duchowieństwu. Uregulowanie tego wynagrodzenia przyszło już do skutku i pozostaje dziś blisko 500,000 fs. nadwyżki; jest to prawie połowa tego co p. Butt żąda dla katolików. Jego projekt ustawy nie może spodziewać się aby go przyjęła większość protestancka.

Bil rządowy o wychowaniu elementarnem daje władzom miejscowym jak bióro nadzorcom ubóstwa *(bords of Gwardians)* i rady municypalne *(Town-Councils)* moc zaprowadzenia nauki przymusowej w swoich okręgach. Lecz ponieważ władze te miejscowe przez ów projekt ustawy nie otrzymują prawa ani środków zakładania szkół, wynika ztąd, że wszystkie dzieci, do których zastosowany będzie przymus nauki elementarnej, winny być posyłane do szkół wolnych *(volontary schools)*. Ponieważ 19/20 szkół wolnych zostaje w rękach ustanowionego kościoła, okazuje się z tego, że ustawa ta cała jest w interesie kościoła anglikańskiego, dla którego stanowi ona bardzo potężny środek propagandy.

Jednakże bil wspomniony urzeczywistnia pewien postęp. Jeden z jego paragrafów wzbrania używać do jakiejbądź pracy dzieci, które nie wykażą się świadectwem, że były w szkole przynajmniej 250 razy w roku.

Potrzeba tej nowej ustawy, ustawy energiczniejszej, wynika z statystyki urzędowej, świadczącej, że w Anglii i w kraju Walii jest szkół elementarnych dla 3,150,000 dzieci, podczas gdy liczba uczęszczających regularnie, nie przenosi 1,800,000.

Rozprawy nad polityką finansową rządu nie wielkie wywarły wrażenie w parlamencie jak i po za nim. Daremnie opozycya liberalna z liczbami w ręku twierdziła, że będąc u władzy, była oszczędniejszą niż rząd obecny, że zmniejszyła kapitał długu 25 milionów fs. zniżając podatki o 12 milionów fs., podczas gdy rząd torysowski, odkąd jest u steru zwiększył wydatki o 6 do 7 milionów fs. i podatki od dochodów. Opinia publiczna nie jest za oszczędnością; wiatr w innym wieje kierunku i raczej żąda ona znacznych zwiększeń wydatków na armię i marynarkę.

25 maja. Mam powód mniemania, że właściwą przyczyną odmowy lorda Derby przystąpienia do propozycyj trzech mocarstw, postanowionych na konferencyi, jaką odbyli w Berlinie trzej kanclerze, jest po większej części domysł, że istnieje układ sekretny

między owemi mocarstwami, którego szczegóły nieznane są angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Wyjaśnienia dane onegdaj w parlamencie, to tylko wykryły, co *Foreign office* chciał wyjawić publicznie, lecz lord Derby nie powiedział wszystkiego co mógł był powiedzieć. Szybko odbywają się rokowania o formacye dwóch korpusów armii: drugiego i piątego, które będą zmobilizowane w ciągu jesieni, aby zrobić próbę nowego planu organizacyi ministra wojny. Zamianowano już dowódzców owych dwoch korpusów, oraz składających je dywizyj i brygad. Chociaż rząd angielski nie zespala się z postawą przybraną wobec Turcyi przez trzy mocarstwa północne, z mocy ich układów zawartych w Berlinie, niemniej jednak chce uczynić moralną demonstracyę w Dardanelach. Prócz rozkazu wypłynięcia na morze Śródziemne danego pewnej liczbie okrętów wojennych stojących obecnie w tutejszych portach, prócz rozkazu przesłanego admirałowi dowodzącemu eskadrą w la Manche, odwołującego poprzedni rozkaz udania się do Madery. rząd przesłał komodorowi p. Heweth dowodzącemu morskiemi siłami angielskiemi na zachodnim wybrzeżu Afryki instrukcye, zalecając mu odroczyć o miesiąc blokadę wybrzeży Dahomy, która miała się rozpocząć 1go czerwca.

Chociaż rząd angielski nie oświadczył jeszcze urzędownie swego zamiaru wydania władzom amerykańskim poszukiwanego zbiega Winslow, mniemają tu przynajmniej, że taki będzie koniec zajścia dyplomatycznego, do którego ta sprawa dała powód. W każdym razie pewnem jest prawie, że po ukończeniu tej kwestyi, oba rządy przystąpią do rewizyi traktatu z r. 1842 zwanego traktatem z Ashburton co się tyczy wzajemnej ekstradycyi złoczyńców.

P. Millais sławny malarz angielski, stawia sobie w tej chwili w Londynie hotel, którego kosztorys wynosi 30,000 fs. P. Disraeli jest nieco cierpiący, co mu w ostatnich dniach kilkakrotnie przeszkodziło być obecnym w parlamencie.

Belgrad 24 maja.

Gabinet Stewcza-Risticz-Gruicz zaledwo przed dwoma tygodniami utworzony, przechodzi już kryzys. Wiem z pewnością, że wkrótce po ukonstytuowaniu się obecnego gabinetu, książe Milan otrzymał wprost od ks. Gorczakowa kanclerza carstwa przestrogę, że Serbia winna jeszcze przez czas jakiś zachowywać neutralność i wstrzymać się od wszelkiej postawy zaczepnej przeciw Turcyi. Książe Milan zakomunikował ową notę poufną swemu ministerstwu, aby mogło do niej zastosować swoje postępowanie. Pytanie teraz, czy gabinet podda się programowi księcia Kanclerza, lub czy pozostanie wiernym swym przekonaniom i swemu dawniejszemu planowi, którego wykonać już nie może i czy w takim razie poda się do dymisyi. Faktu tego nie zna jeszcze publiczność, lecz pewnem jest, że wspomniona nota wznieciła scysyę w gabinecie.

Jenerał Czernajew opuścił Belgrad dla objazdu wnętrza Serbii i zwiedzenia punktów strategicznych. Pułkownik inżynieryi Zdrawkowicz, b. minister robót publicznych za poprzedniego gabinetu, towarzyszy jenerałowi rosyjskiemu.

Obiegają rozmaite pogłoski z powodu przybycia do Serbii jenerała Czernajewa. Jedni twierdzą, że ma misyę polityczną i wojskową ze strony swego rządu, inni przeciwnie zapewniają, że jenerał jest w niełasce i musiał opuścić służbę czynną, że źle jest widzianym na dworze petersburskim i że przybył po prostu aby ofiarować usługi swoje Serbii. Faktem jest, że jenerał Czernajew uchodzi za bardzo zdolnego oficera i że się odznaczył w wyprawie do Chiwy. Prasa rosyjska ogromne oddaje mu pochwały. Być może i jest bardzo prawdopodobnem, że mu powierzone zostanie dowództwo armii serbskiej. Jest to człowiek średniego wzrostu, przyjemnej i łagodnej twarzy i zdaje się liczyć lat czterdzieści.

Wiadomości nadchodzące z teatru powstania, chociaż pochodzą ze źródła słowiańskiego, nie mijają się z prawdą i stwierdzają, o czem wam już przed dwoma miesiącami pisałem, że półwysep Bałkański jest wulkanem, który lada chwila zionąć będzie płomienie. Według depesz nadeszłych tu z Ruszczuku, zaszło świeżo krwawe starcie między Turkami i Bułgarami. Miasto miało być ogłoszone przez rząd w stanie oblężenia. Szczegółów brak jeszcze. W okolicy Tatar-Bazarczika, Eski, Zary, Gabrowa, Samskowa, powstanie bułgarskie znaczny przybrało rozwój. Dowódzcą, około którego gromadzą się Bułgarowie w tej okolicy, jest kapitan nazwiskiem Elie. W Italicy pod Sofią oddział Nizamów został zupełnie zniesiony. Powstańcy bułgarscy wyborną mają broń, nabijaną z tyłu. Na południu Bośni powstańcy zajmują pozycye oszańcowane w Drewnie, Czarnym Potoku, Dubra i Tiszkowac. Tworzą oni korpus złożony z 8000 ludzi, lecz brak im dobrej broni. Selim pasza doznał zupełnej klęski w wyprawie swej przeciw powstańcom, zebranym w okolicy Klucza. Stracił on mnóstwo ludzi i musiał się cofnąć. Aali pasza opuścił Nowi, wyprawiając się przeciw powstańcom obozującym w sile 3000 ludzi pod Girmecz w pozycyi dość obronnej. Oczekujemy wiadomości o bitwie, która bez wątpienia stoczy się tam dziś lub jutro.

Między powstańcami w Bośni najszczęśliwsze staczali walki z Turkami: przełożony klasztoru Hodicz, Girkowicz i Babicz. Wiele małych oddziałów przebiega w różnych kierunkach Bośnię, prowadząc walkę na zabój z muzułmanami. Jeżeli pacyfikacya nieszczęśliwej tej prowincyi nie nastąpi rychło, wkrótce nie będzie tu już żadnej wsi niezniszczonej. Chrześcianie i Turcy przyjęli bowiem system wytępiania się nawzajem zapomocą pożarów i mordów. Chrześcianie mieszkający w miastach narażeni są na rzeź ze strony muzułmanów.

Manifest komitetu bośniackiego do muzułmanów pochodzących z rodów serbskich (Spahisów), wzywający ich do wspólnictwa z chrześciańskiem powstaniem, nie wielkie zrobił wrażenie. Zaledwo 4 lub 5 Spahisów oświadczyło się za powstaniem i walczy z wojskiem ottomańskiem. Pięciu żołnierzy prawdziwych Mahometanów, którzy zbiegli z obozu pod Niżem do Serbii, opowiada tu rzeczy prawie przechodzące wiarę o stanie armii ottomańskiej. Miałem sposobność rozmawiania z jednym z nich i powtarzam, com słyszał od niego:

„Głód, mówił mi, zmusił nas do opuszczenia armii. Żywią nas teraz bardzo źle i często brakuje chleba. Śmiertelność jest wielka pomiędzy naszymi. a lekarze nasi zamiast nam nieść pomoc, trują nas.“

Ile jest prawdy w tem opowiadaniu, trudno wiedzieć; pewnem jest jednak, że konie kawaleryi i artyleryi tureckiej, padają jakby od zarazy w obozie pod Niżem. Komisya wysłana przez W. Portę przybyła do Niżu dla zbadania przyczyn tak wielkiej śmiertelności.

Wiedeń 29 maja. Dziś delegacya austryacka odbyła posiedzenie plenarne, na którem obecni już byli zastępcy delegatów polskich pp. Mendelsburg i Jaworski. Z telegramów tyle dopiero widać, że na porządku dziennym były wydatki zwyczajne ministerswa wojny. Przeciw wnioskom wydziału budżetowego zapisali się do głosu: Engerth, Oppenheimer, Grocholski, Oelz, Lienbacher; za wnioskami: Sturm, Gross, Walterskirchen i Demel. Ma także przemawiać hr. Andrassy, chodzić bowiem będzie o ważną sprawę zmniejszenia liczby wojska.

— Minister wyznań i oświecenia wydał następujący okólnik do wszystkich szefów krajowych i rad szkolnych:

Zbliżający się termin rozpoczęcia czynności trybunału administracyjnego zniewala mnie do wydania następujących wskazówek:

1) W sprawach administracyjnych należących do zakresu działania ministerstwa wyznań i oświecenia należy ściśle rozróżniać, które z tych spraw w dalszym toku instancyj podlegają kompetencyj trybunału administracyjnego.

W sprawach tego rodzaju zwracać należy uwagę głównie na to, od czego jest zawisłą legalność postępowania administracyjnego, a mianowicie na formę rozprawy i orzeczenia, ażeby w danym wypadku stan sprawy mógł być jasno przedłożony trybunałowi administracyjnemu.

2) Zastosowując się do powyżéj określonych zasad, należy badać przy każdéj prawnéj sprawie administracyjnéj, czy ta sprawa należy do kompetencyi władzy, która się nią zajmuje. W téj mierze rozstrzygają przepisy kompetencyjne wydane osobno. Należy głównie zważać na to, że przy rozmaitych forach stron interesowanych ma rozstrzygać ta władza administracyjna, do której należy strona pozwana.

Jeżeli jest kilka stron pozwanych a każda należy do innéj władzy administracyjnéj, naówczas należy zastosować przepisy ogólnéj procedury cywilnéj i uznać za kompetentną tę władzę, do któréj należy pierwszy pozwany. Niniejsze rozporządzenie nie wyklucza jednak możności rekwirowania innych władz administracyjnych do przedsięwzięcia pewnych czynności postępowania administracyjnego w imieniu władzy orzekającéj.

Toż samo jest rzeczą jasną, że tok instancyi musi być ściśle zachowany i że druga instancya nie może orzekać przed pierwszą.

3) Przy każdéj rozprawie należy dokładnie badać legitymacyę stron. Jeżeli która z stron występuje w obcem imieniu, musi wykazać się pełnomocnictwem. Co do osób, które występują na mocy ogólnego pełnomocnictwa, jak np. co do urzędników prywatnych, należy zastanowić się, czy sprawa w toku zostająca nie wymaga osobnego pełnomocnictwa.

4) Co do przedmiotu rozprawy należy mieć na uwadze, że ogólne zarządzenia i rozporządzenia władz, tudzież sprawy, w których władze mogą działać według swego zapatrywania, a nie mogą być przedmiotem administracyjno-sędziowskiego postępowania.

5) Przy manudukcyi podczas postępowania powinna władza mieć na uwadze, że nie jest wprawdzie obowiązaną do narzucania komuś prawa, którego on się sam nie domaga, ale że powinna z urzędu starać się o jak najjaśniejsze przedstawienie faktycznych i prawnych stosunków. Co do samego postępowania należy głównie mieć na uwadze, ze żadne orzeczenie nie może zapaść bez poprzedniego wysłuchania wszystkich stron interesowanych i bez dania stronom sposobności do obrony praw. Przesłuchania mogą domagać się nietylko wszystkie pozwane strony, ale także i te osoby, których może interesować wynik sprawy (jak np. w sporze o patronat kościelny, gmina, na którą w razie odmówienia patronatu może spaść obowiązek utrzymywania budynków kościelnych). Strony muszą być zawiadomione o wszystkich środkach dowodowych, przedłożonych w ciągu rozprawy, aby mogły dać o nich swą opinię. Toż samo należy tym stronom przedłożyć środki dowodowe zebrane z urzędu, na których ma się oprzeć orzeczenie.

W jaki sposób ma nastąpić przesłuchanie stron, świadków i rzeczoznawców, czy protokólarnie, czy też przez oświadczenia się stron na piśmie, czy przez wezwanie tych stron przez władzę wyrokującą, czy wreszcie w drodze rekwizycyi, należy ocenić podług stanu sprawy.

Zazwyczaj należy wybierać taką formę przesłuchania, która władzy i stronom zabiera najmniéj czasu i pociąga za sobą najmniéj kosztów. Toż samo pozostawia się ocenieniu władzy orzekającéj, do jakiego stopnia ma być przeprowadzonem przesłuchanie stron interesowanych: tak np. czy w sprawach spornych po pozwie i obronie ma być dopuszczoną jeszcze replika i duplika itd. Postępowanie należy zamknąć w chwili, w której sprawa będzie dostatecznie wyjaśnioną; w ogóle należy przyspieszać postępowanie o ile to się da pogodzić z dokładnością.

6) Postępowanie rozszerzyć należy na wszystkie punkta należące do sprawy, ażeby przez orzeczenie była załatwioną cała sprawa. Procedury, któraby pociągała za sobą ponowne przeprowadzanie całéj prawy w rozmaitych kierunkach, należy unikać. Dla tego też należy np. w sporach o budowę kościołów, probostw albo szkoły rozprawiać i rozstrzygać równocześnie nietylko o konieczności i sposobie budowy, ale także o rozmaitych innych szczegółach téj sprawy, jak np. o kosztach budowy.

7) W orzeczeniach należy dokładnie przytoczyć przedmiot sporny, ażeby później nie było wątpliwości co do jego tożsamości. Wszystkie orzeczenia muszą zawierać w sobie powody, albo powołanie się na powody niższéj instancyi. Jeżeli stoi jeszcze otworem droga odwołania się do wyższéj instancyi, wówczas należy w orzeczeniu podać termin, w ciągu którego może być podany rekurs.

8) Sprawy rozstrzygnięte prawomocnie a wniesione ponownie, należy odrzucać z odwołaniem się na prawomocne orzeczenie. Wyjątek stanowią tylko te sprawy, w których przeprowadzenie ponownej rozprawy jest dozwolonem w myśl istniejących przepisów. W takich wypadkach należy mieć wzgląd na to, że na ponowne przeprowadzenie rozprawy może zezwolić tylko ta władza, przed którą sprawa po raz ostatni była traktowaną.

9) Należy starać się o to, ażeby były dowody na wszelkie doręczania w ciągu postępowania, głównie zaś na doręczenie orzeczenia. Dla tego należy starać się o to, ażeby adresat potwierdził, iż odebrał pismo do niego wystósowane, czy to w filurze czy na recepisie zwrotnym. Jeżeli adresat wzbrania się potwierdzić, iż otrzymał pismo, należy to zaznaczyć aktem urzędowym. Przy doręczeniach do stron współinteresowanych należy zastósować się do postanowień ustawy o postępowaniu cywilnem.

10) Co do wnoszenia spraw do trybunału administracyjnego, należy pamiętać o tem, że ustawa z d. 22 października 1875, Dz. ust. państw. nr. 36, wchodzi w życie z dniem 17 maja 1876 r. jako w 45 dzień po ogłoszeniu, i że w myśl § 49 tej ustawy, wszystkie orzeczenia i rozporządzenia, doręczane przed dniem 17 maja r. b, przeciw którym nie można już było rekurować, nie mogą być zakwestyonowane przed trybunałem administracyjnym. — Jeżeli ministerstwo zażąda od pewnej władzy aktów albo innych dokumentów celem przeprowadzenia pewnej sprawy przed trybunałem administracyjnym, ma ta władza natychmiast uczynić zadość żądaniu, ażeby terminy prawne mogły być dotrzymane.

Rosya.

W *St. Pietierburgskich Wiedemostiach* z d. 9 (21) maja czytamy:

„Nawet odbierane z Konstantynopola i innych miejsc wieści coraz bardziej zatrważające, bledniejąi na drugi plan schodzą wobec niezmiernie sensacyjnych wiadomości z Londynu. Niespodzianka, z którą gabinet angielski wystąpił obecnie przed Europą nie może nieuderzać wszystkich i nieobudzać podziwu. W tym czasie, gdy poseł Wielkiej Brytanii przy dworze berlińskim zapewnia, że program wypracowany przez konferencyą będzie aprobowanym przez rząd jego, w Londynie odbywa się przewrót, który wytłumaczyć chyba da się zakulisowemi tajemnicami angielskiej dyplomacyi. Tajemnice te w niedługim czasie wyjść na jaw muszą, a wówczas wykaże się w całej nagości intryga, zmierzająca ku temu, by uniemożebnić spokojne rozwiązanie kwestyi wschodniej, więc zamącić pokój Europy. Niepodlega wątpliwości, że gabinet wielkobrytański niezadowolni się swą własną, nieprzyjazną troistemu związkowi manifestacyą, lecz postara się pozyskać dla siebie Francyą i Włochy i tym sposobem rozdzielić sześć mocarstw na dwa wrogie obozy, z których jeden bronić będzie niezawisłości Turcyi, chociażby zachowanie zgniłego ustroju na brzegach Bosforu groziło powszechną wojną, gdy tymczasem drugi — paraliżowanym będzie w swych usiłowaniach uśmierzenia zaburzeń w Turcyi i pokojowego rozwiązania kwestyi wschodniej. Oto, do czego doprowadzić może niepojęty i niespodziewany obrót polityki Anglii“. Dalej, rosyjska gazeta dowodzi, że postanowienie angielskiego gabinetu wprost jest przeciwnem objawom opinii publicznej w tym kraju, i że jest wynikiem li tylko osobistych poglądów na kwestyą pp. Disraeli i Derby, których motywa odkryć następnie się stara w łamach półoficyalnej angielskiej gazety *Observer*, mówiąc o tem jak następuje: „*Observer* przypuszcza możebność powszechnego kongresu celem roztrząśnienia programu działań na Wschodzie, wypracowauego przez konferencye berlińskie i zastanawia się nad tem: czy w podobnym kongresie Anglia powinna mieć udział, lub nie? Rozwiązanie tego pytania *Observer* zależnem czyni od innej znów kwestyi, a mianowicie: przypuszczoną-li będzie Turcya do owego kongresu jako uczestniczka, lub przeciwnie, wskazanem jej będzie miejsce na ławie podsądnych? W tym ostatnim wypadku Anglia od udziału w kongresie uchylić się powinna, bo straciłaby prawa swobodnego działania, niezapewniając sobie żadnych korzyści. — Więc oto są motywa brytańskich mężów stanu“ — wykrzykuje zgorszona gazeta petersburgska — „nie miłość dla Turcyi, lecz obawa być pozbawioną korzyści przy spodziewanym rozdziale tego państwa przewodzi polityką Anglii, chcącej współdziałanie swe sprzedać o ile można najdrożej!..“ I dalej cytuje jakoby własne słowa gazety *Observer*, nazywając je „naiwnemi aż do cynizmu.“ Przypuśćmy — mówi niby owa gazeta — „że w kongresie, jak łatwo spodziewać się można, zapadną postanowienia, prowadzące do rozdziału Ottomańskiego cesarstwa, to przez nasz udział bylibyśmy pozbawieni możności rozwinąć działania nasze przeciwko tym postanowieniom z zupełną swobodą jakiej potrzebować będziemy w chwili tak ważnej kryzys. Posyłając swojego reprezentanta do kongresu, Anglia byłaby już obowiązaną mniej więcej uledz postanowieniom większości, chociażby dla niej niekorzystnym: zupełne więc uchylenie się od udziału w kongresie najmędrszą zdaje się nam polityką.“ Dotąd słowa angielskiego *Observera*, które przytoczywszy, petersburska gazeta kończy: „Jaśniej, otwarciej a cyniczniej wypowiedzieć swych myśli niepodobna! Wprawdzie organ angielski nieudziela nam wiadomości, jak rząd jego postąpić zamyśla, gdyby bez jego udziału zapadła na kongresie uchwała o rozdziale Turcyi i wykonaniu onego, lecz Anglia, jak wiadomo, niewyjawia nigdy swych zamiarów wcześnie (dowodem operacya z akcyami Suezkiego kanału). Europie tedy należy mieć się na baczności: od teraźniejszego bowiem, często niezmiernie ekscentrycznego, pierwszego ministra Anglii spodziewać się można rzeczy najniemożliwszych.“

Wstępny artykuł *St. Petersburskich Wiedomosti* z d. 10 (22) maja, roztrząsając wiadomość o postawionem przez tureckich *softijów* Sułtanowi ultimatum, przytacza zeń ustęp taki: „Prosimy usilnie Jego Wielkość, Sułtana, by wyjednał u rosyjskiego rządu natychmiastowe odwołanie z Turcyi dyplomatycznego reprezentanta Rosyi w Konstantynopolu, generała Ignatiewa, jako głównego winowajcę wszystkich klęsk naszych“. Podobna deklaracya tak jest naiwną, mówi rosyjska gazeta, iż nie wierzymy prawie, by rzeczywiście istnieć mogła w dokumencie, mającym pierwszorzędną historyczną doniosłość. Jakto? obok żądań usunięcia z urzędu pierwszego wezyra i Szeicha-ul-islama, ogłoszenia konstytucyi, uznania praw autonomicznych narodu i zakończenia serajowych obrzydliwości, figurować ma żądanie odwołania posła rosyjskiego, jako winowajcy klęsk tureckich? Podobne zestawienie tak jest monstrualnem i nieprawdopodobnem, że jawić się mogło chyba w rozgorączkowanej fantazyi fanatycznych mahometan. W dramacie odgrywającym się obecnie w Turcyi to jedno — doprawdy — jest komicznem, że generała Ignatiewa czynią winnym nieszczęść tureckich! Więc poseł rosyjski winien, że Porta w ciągu lat 25 zaciągnęła niewypłacalnego długu na miliard z górą rubli? Poseł rosyjski winien, że szalone marnotrawstwo wyczerpało wszelkie źródła dochodów państwa i przyprawiło je o ruinę finansową? Poseł rosyjski winien, że potworna administracya i despotyczne rozporządzenia namiestników Sułtana, wyzwały powstanie w Hercegowinie, Bołgaryi i Bośni, które znów dowiodło zupełnego niedołęztwa Porty? I tenże poseł winien, że bezsilne wojsko i bezdarni generałowie niemogą podołać powstańcom, że Muchtar pasza został przez nich pobity a pomimo to porażki jego zmieniały się na papierze w najświetniejsze zwycięstwa? Na nim też ciąży wina rzezi w Salonice, fanatycznej nienawiści Muzułmanów ku chrześcianom, rewolucyjnych usposobień Konstantynopola i nawet powstańczych dążności *Softijów*? „Generał Ignatiew“ dowodzą *softije*, „ze swego stanowiska ma słuszność: jeżeli podkopuje się on pod fundamenta ottomańskiego cesarstwa to czyni to dla interesu swego rządu, lecz my znosić dalej tego niemożemy — i jeżeli Ignatiew nie będzie odwołanym, to damy mu radę sami“. „Ta Ignatiewo-mania dochodzi do śmieszności“ — kończy rosyjska gazeta — wszędy i wszędy upatruje rękę naszego posła ślepy fanatyzm turecki, szuka ukrytych sprężyn złego, gdy one tkwią jawnie na wierzchu!“

— Po za światy widome, w dziedziny nadzwyczajności i wróżb moskiewskie gazety wysyłają swych gońców po coraz nowe i silniejsze coraz dowody, że ostateczna zaguba Turcyi jest nieuchronną i blizką. „Kiedy urodził się teraźniejszy Sułtan“, opowiada gazeta *St. Pietierburgskija Wiedomosti* pod d. 11 (23) maja, „to wieść o tem zdarzeniu, radośnem dla muzułmanów w ogóle i dla Osmańskiej dynastyi w szczególności, zakomunikowaną była ojcu nowonarodzonego, Machmutowi IImu właśnie w chwili, kiedy ten znajdował się w łaźni. Wysłuchawszy tedy doniesienia starszego eunucha, Sułtan Machmud ponurym głosem zawołał: „Niech Allach zachowa Turcyę, by niemowlę to nie zasiadło kiedyś na tronie Mahometa: biada Islamowi, biada potędze tureckiej jeśli kiedykolwiek to nastąpi! Ja przeczuwam, że przy nim zginie Turcya: na podobieństwo tego, jak ja otrzymałem wieść o przyjściu na świat tego dziecięcia, nie mając na sobie żadnej odzieży, on zginie pozbawiony insigniów władzy, odarty z potęgi i siły!“ Jakoż, mówi dalej gazeta rosyjska, Machmud II nie lubił zawsze swojego syna i jeśli nie pozbawił go życia, by własne proroctwo uchylić, — to tylko dla tego, że był wiernym fatalistycznej muzułmańskiej dewizie: „co ma się stać, to się stanie“. I zdaje się, kończy taż gazeta, „że przeczucia Machmuda II sprawdzą się literalnie. Nowym dowodem, do jakich rozmiarów dochodzi panika w Konstantynopolu, jest wiadomość, iż Sułtan opuścił Stambuł i zamieszkał w ufortyfikowanym obozie w pobliżu stolicy. To się równa ucieczce prawie, a spowodowanem zostało groźną postacią zbuntowanych softjów. Słowem wszystko wróży blizką a straszliwą eksplozyę na brzegach Bosforu“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 maja. W r. 1787 zawiązało się w Krakowie Towarzystwo filantropów, które miało za cel rozdawanie nagród rzemieślnikom, służącym i rolnikom, dla podniesienia przemysłu, rękodzieł i moralności. X. Józef Bogucicki zapisał temu Towarzystwu 24,288 złp. w r. 1799. W kilka lat potem Towarzystwo przestało istnieć, zapis X. Bogucickiego przeznaczył rząd w r. 1845 na odrestaurowanie gmachu akademickiego, zwanego *Collegium minus*, zabespieczywszy go hipotecznie na tym gmachu z tym dodatkiem, że przez fundusz Akademii krakowskiej ma być spłacony za wypowiedzeniem na pół roku naprzód. Na mocy ustaw zasadniczych (z 19 maja 1868) i obowiązujących przepisów politycznych Magistrat krakowski przyznał zarząd tymże kapitałem gminie miejskiej. Ponieważ orzeczenie to winno być Towarzystwu filantropów doręczone, to zaś nieistnieje i nie jest wiadomem, aby na kogo innego prawa jego przeszły, przeto Sąd tutejszy mianował adwokata Dr Hajdukiewicza kuratorem, który, jak słyszymy, ma zamiar zgodzić się na orzeczenie Magistratu. I słusznie postąpi. Skoro bowiem na gminie cięży obowiązek utrzymania własnych ubogich, gmina też utrzymywać powinna fundusze na cele filantropijne przeznaczone, jeżeli spadkobierca nie jest wskazany. Istnieje już nawet prejudykat w tej mierze. Dawniej miało tutejsze Towarzystwo Dobr. nadane sobie prawo do $1/3$ części spadku po księżach bez testamentu zmarłych; przed dwoma laty jednak Namiestnictwo przeniosło to prawo na gminę, opierając się właśnie na tem, iż gmina na mocy nowych przepisów ma ciężki obowiązek utrzymywania swoich ubogich. W tym wypadku tem pewniej gmina krakowska powinna fundusz X. Bogucickiego otrzymać, ponieważ zupełnie nie jest wiadomem, aby istniał prawny spadkobierca filantropów.

— Zamiast w sali redutowej, odbywać się będą w sali Muzeum Techniczno-przemysłowego przy klasztorze Franciszkańskim posiedzenia ogólnego zgromadzenia Towarzystwa gospod. rolniczego, które jutro 31go maja w południe rozpoczną się; dziś zaś odbywa się w sali redutowej posiedzenie ogólnego zgromadzenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

— Pojutrze we czwartek o godz. 4ej po południu odbywać się będą za rogatką Mogilską na polach Olszy próby przyrządu do mechanicznego wiązania snopów powrósłami.

— Dziś rano umarł Feliks Wasilewski, obecnie sekretarz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, niegdyś sekretarz jlny senatu Rpltej krakowskiej, żołnierz wojsk polskich w r. 1831, licząc lat 64. Był on starszym bratem poety Edmunda Wasilewskiego.

— Wczoraj popołudniu Magdalena Lekowna, wyrobnica 50-letnia, szukając roboty, weszła na rusztowanie przy ratuszu kazimierskim i tam stąpiła na deskę od zeszłego roku pozostałą i zbutwiałą, która się pod nią załamała. Lekowna spadłszy poraniła się i odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

— Straż policyjna przytrzymała: Ignacego Grabowskiego za zamiar skradzenia na targu pugilaresu z pieniędzmi; Samuela Scheinmana stolarczyka, za kradzież odzieży u majstra; Annę Pfefferównę, poszukiwaną przez sąd okręgowy miejski karny w Rzeszowie jako oskarżoną o kradzież; jest ona neofitką, okaże się zatem, czy skarga nie jest wymysłem; dalej Franciszka Gądka i Szymona Skórkę za kradzież w służbie i skradzenie książeczki służbowej, oraz zbiegnięcie ze służby; rzeczy skradzione ukryli w krzakach za rogatką mogilską, lecz ktoś wypatrzył ich i zabrał je; Wojciecha Kawalę za kradzież chustek w sklepie.

— Z dochodów funduszu zebranego w roku 1872 ze składek całego kraju na cele oświaty ludowej, przyznał Wydział krajowy na wniosek Rady szkolnej krajowej na rok bieżący zasiłki na budowy szkolne następującym gminom: Wiśniczowi nowemu w okręgu szkolnym Bocheńskim 400 złr., Mistkowicom w Samborskim 400 złr., Boguchwale w Rzeszowskim 400 złr., Wołkowowie w Lwowskim (zamiejsk.) 400 złr. Lachowicom w Wadowickim 400 złr., Siedliskom w Nowosądeckim 400 złr., Ustrzykom w Sanockim 400 złr., Mostkom wielkim w Żółkiewskim 400 złr., Trojczycom w Przemyskim 300 złr., Dunkowicom w Jarosławskim 300 złr., Putotorom w Brzeżańskim 300 złr., Ladzkiemu w Kołomyjskim 300 złr., Grudnej w Tarnowskim 300 złr., Bykowowi w Złoczowskim 300 złr. Zasiłki powyższe wynoszą ogółem 5000 złr. waluty austryackiej.

— *Dziennik Polski* z d. 27 b. m. został skonfiskowany za artykuł o prusofilach i o zamachu stanu i za niektóre ustępy artykułu o Mareschu objeżdżającym po Galicyi szkoły.

— We Lwowie wyszła z druku trajedya „Kajus Gracchus,“ która na konkursie dramatycznym krakowskim nie uzyskała wprawdzie nagrody, ale nie można jej było odmówić wielu zalet. Autorem jej jest p. Karol Kloss.

— We Lwowie zdarzył się wypadek, że przy odnowie domu wypadła cegła z rąk murarza i zabiła przechodzącą izraelitkę Annę Kellerową. Dowodem to jedynie, że rusztowanie nie było zasłonięte.

— *Pester Lloyd* podaje dokładne szczegóły o Ertlu, oficerze, który sprzedawał Rosyi i Prusom plany wojskowe austryackie. Między innemi przybył Ertel także do Krakowa i posiadał dokładne mapy tutejszych fortyfikacyj, które wszelako znaleziono u niego dopiero przygotowane dla rządu pruskiego.

— Na dzień 23 maja naznaczony był, jak donosi *Ruski Mir*, termin procesu karnego przed sądem w Moskwie o wypuszczanie weksli podrobionych i zbywanie weksli różnych wysokich osób. Obwininymi są: kupiec Koni, anglik Clarck, szlachcic Konopak, palacz Szczerbakow, mieszczanin Syczew i dymisyonowany jenerał-major Berg.

— W niedzielę na ostatnich tegorocznych wyścigach w Wiedniu wygrał znów koń hr. Jana Tarnowskiego „Przedświt“ główną nagrodę cesarską 1000 dukatów.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 30 maja, dziewiąty występ p Józefa Rychtera, po raz pierwszy, obrazek z życia w 1 akcie przez H. Müllera — tłumaczył H. Feldmanowski: *Adelajda* i komedya w 3 aktach prozą hr. A. Fredry: *Damy i Huzary*. Początek o godzinie w pół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 29 maja pochmurno, chłodno, chwilami deszcz; termometr od 6·6 doszedł do 12·8 C. Barometr ciągle w górę idzie; dnia 30 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 747.6 milimetrów; termometru 11·8 C. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 31 maja: Šej Petronelli panny męczenniczki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Dzisiaj, dnia 30 maja odbyło się ogólne Zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. Hoppena.

Rezultat osiągnięty w dziale ubezpieczeń od ognia jest nader pomyślny. Czysty dochód wynosi 361,507 złr. 14 cnt., co od zaliczki bezpośredniej t. j. od 1,449,435 złr. 35 c. uczyni przeszło 24%. Skutkiem tego ogólne Zgromadzenie uchwaliło na wniosek komisyi rachunkowej **20%** zwrotu.

Z powodu rezygnacyi Namiestnika hr. Alfreda Potockiego wybranym został w jego miejsce prezesem Rady Nadzorczej bar. Józef Baum. W miejsce ustępujących czterech członków Rady Nadzorczej i w miejsce zmarłego ś. p. Wężyka, wybranymi zostali pp. Adam Noel, Juliusz Korytowski, Bolesław Augustynowicz, Teodor Baranowski i Kornel Chwalibóg. Na dyrektora drugiego, którego kadencya się skończyła, wybranym został ponownie p. Henryk Komar, na zastępcę dyrektora p. Alfred Milieski.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 29go i 30go maja.

Z powodu świąt u starozakonnych, ani w dniu wczorajszym na granicy Kongresówki, ani też dzisiejszym na Kleparzu nie było targu zbożowego. Dowozu zboża nie było żadnego.

Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej d. 23 maja.

Członkowie Izby z Tarnowa nadesłali pisemne przystąpienie swoje do uchwał Izby z d. 23 marca i 22 kwietnia na zapytanie ministerstwa handlu, ze względu na odnowienie traktatów handlowych z Francyą i Niemcami. Izba krakowska oświadczyła się w tej mierze za wolnością handlową.

Dr Weigel, poseł z Izby handlowo-przemysłowej na Sejm, oświadczył, iż z upływem okresu prawodawczego gotów jest na żądanie wyborców swoich zdać sprawę z swojej 6-letniej działalności w sejmie i oznajmił, iż nie przyjąłby nadal mandatu, gdyby go Izba wybrać chciała.

Rozdano członkom Izby memoryał Izby handlowej Ołomunieckiej do Ministerstwa w sprawie opodatkowania spirytusu i trybu poboru podatku od niego, w celu zabezpieczenia produkcyi wódki od dowozu z Węgier.

P. Henryk Schwarz i 24 kupców krakowskich wnieśli żądanie o kroki ze strony Izby dla zapobieżenia napływowi obcych przybyszów z towarami, którzy czynią ujmę tutejszym kupcom opodatkowanym, sami nie ponosząc żadnych ciężarów i nie dając żadnej dla publiczności, którą wyzyskują, rękojmi. Podstawą obrad była petycya w tym samym duchu wygotowana przez Izbę handlową w Lublanie, a wykazująca wady i niedostatki ustawy przemysłowej. Zabierali w tej sprawie głos za reformą ustawy pp. Stanisław Feintuch, Tarasiewicz, Epstein i Mendelsburg; przeciw niej zaś p. Gustaw Baruch, który mięszał kwestyę wolności handlowej, za której utrzymaniem obstawał, z kwestyą handlarzy wędrownych i tak zwanych domokrążców, wymagającą uregulowania a oraz większej czujności nad wędrowcami, prowadzącymi handel, a którzy nie dają rękojmi, nie płacą podatków, nie mają niekiedy nawet żadnego pozwolenia, ani mogą wykazać, czy towar sprzedawany jest prawnie nabyty. P. Tarasiewicz zapowiedział przedłożenie odnośnego memoryału kongregacyi kupieckiej, podanego do Prezydenta miasta i wykazuje potrzebę wspólnego działania Magistratu, Dyrekcyi policyi, władzy skarbowej i żandarmeryi. Popiera go p. A. Goldgart. Izba uchwala zgodnie z memoryałem lublańskim zanieść podanie do władz o lepszy nadzór nad wędrownymi handlarzami i domokrążcami.

Izba na zapytanie dyrekcyi telegrafów we Lwowie postanowiła poprzeć podanie o założenie stacyi telegraficznej w Frysztaku ze względu na stosunki handlowe między Rzeszowem, Tarnowem i Węgrami.

W kwestyi zniesienia cła od zboża postawił p. Gustaw Baruch wniosek tej treści: aby Izba handlowo-przemysłowa zaprosiła Tow. rolnicze krakowskie i lwowskie, tudzież Izby handlowe: lwowską, brodzką i czerniowiecką, oraz Izby kupieckie krakowską i lwowską, do wydelegowania członków na zjazd do Krakowa, któryby się zajął zbadaniem sprawy ceł zbożowych i wykazał szkodliwość dla handlu zbożowego i przemysłu młynarskiego wynikającą z ceł pobieranych od zboża z Królestwa Polskiego, Rosyi i Rumunii, oraz obmyślenia kroków dla wyjednania zniesienia cła zbożowego.

Wnioskodawca popierał ten wniosek dłuższym wywodem wykazującym, iż dochód z cła zbożowego nie przynosi skarbowi wielkich korzyści a idzie na szkodę handlu i przemysłu, przeto pośrednio przynosi szkodę dochodom publicznym. P. Baruch w przemówieniu swojem zboczył następnie od przedmiotu cel

do sprawy taryf kolejowych, która wymagała osobnego traktowania. Słusznie też p. Mendelsburg żądał odłączenia obu tych spraw i zajęcia się naprzód sprawą ankiety cłowej, bo rzecz o taryfach kolejowych została już podniesioną przez niego jako posła w Radzie państwa; wreszcie sprzeciwia się zaproszeniu do ankietowej komisyi delegatów Towarzystwa rolniczego lwowskiego, które oświadczyło się już za cłem wchodowem od zboża.

Izba uchwala wreszcie wniosek co do komisyi ankietowej a zaniechaniem Towarzystwa rolniczego lwowskiego. Ankieta rzeczona ma się odbyć w połowie czerwca.

Wiceprezes Izby p. J. A. John przypomina, że Izba powinna przestrzegać z mocy ustawy handlowej protokółowania firm niezaprotokółowanych a firmujących i wymienił niektóre z nich. Izba uchwala podać tę okoliczność do wiadomości sądu krajowego.

Wiedeń 28 maja.

Na giełdzie wiedeńskiej papiery spekulacyjne trzymają się jako tako, lecz tylko pozornie, bo w istocie nie spadają z przyczyny zupełnego braku tranzakcyi; za to przy kratkach zapanowało pod wpływem konstelacyi politycznej słabsze niż kiedykolwiek usposobienie, mianowicie dla węgierskich papierów, które nie znajdując nabywców, spadają jeszcze niżej niż w kwietniu. I tak n. p. bony sześcioprocentowe, brzmiące na 10 funtów sterlingów w złocie i płatne już za dwa lata, zeszły na 92 złr. w walucie austryackiej; po tym kursie i zważywszy na dopieroco wymienione warunki, procentują się one po 20%, więc prawie tak jak niegdyś egipskie, a wyżej niż dawniej tureckie, a jednak nie ma na nich amatorów. Obligacye kolejowe zalitawskie, mające nominalną wartość 120 złr. w srebrze, stoją po 94 złr. w. a.; prawda, że tamtejsze koleje rządowe słabo się rentują. Według sprawozdania z roku zeszłego linie północne, mające 602 kilometrów długości i kosztujące 57 milionów złr., przyniosły brutto 4,927,500 złr. a 1,434,089 złr. czystego dochodu; ten rezultat, lepszy od dawnych, da możność pokrycia deficytu linij południowych, które na długości 279 kilom. miały 803,329 złr. dochodu, a 838,068 złr. wydatków. Gdy zaś sieć przemysłowa Gömörska (167 kilometrów) dała z 375,404 złr. brutto, 41,200 złr. czystej intraty od 5,676,000 złr. wyłożonego kapitału, gdy linie południowe kosztowały 30,177,800 złr., przeto wszystkie koleje rządowe węgierskie przyniosły od 92,853,800 złr. wyłożonych na ich budowę, 1,440,550 złr., co robi 1½% dochodu, i przedstawia lokacyę bynajmniej nie korzystną, zwłaszcza gdy się zważy, że — obliczywszy kurs ówczesnej emisyi i różne koszta — Węgry płacą od pożyczki w roku 1867 na budowę kolei rządowych zaciągniętej, po 8,07% rocznie.

Te smutne rezultaty finansowe z jednej a wypadki polityczne z drugiej strony przeważyły w opinii Rothschildów zawarcie preliminarnej ugody, gdyż o wykonaniu opcyi na drugie 40 milionów renty w złocie najkompletniej ucichło, a subskrypcę na pierwsze 40 milionów, której termin był na czerwiec naznaczony, konsorcyum wolało odłożyć *ad feliciora tempora*, które niewiedzieć kiedy nastąpią, bo przy dzisiejszem usposobieniu targów o podobnej operacyi myśleć nawet nie warto, a gdyby ją spróbował, to nawet tak potężny syndykat zrobiłby niezawodnie najkompletniejsze *fiasco*. Już i tak konsorcyum się zagalopowało; skontraktowawszy pożyczkę w grudniu r. z., chciało czekać z subskrypcą na ugodę, w nadziei, że po jej zawarciu kredyt Węgier się wzmocni; wreszcie zdawało się Rothschildom, że się później giełdy poprawią; tymczasem warunki ugody wprawdzie spisano, lecz zaszły wypadki polityczne, zresztą nieco przewidziane, kredyt się wzmocnił, zaufanie dźwignęło, a w tym stanie rzeczy nie wiedzieć, kiedy giełdy okażą się dla nowych papierów skłonniejsze; konsorcyum zaś, wziąwszy rentę węgierską po umówionej cenie na własny rachunek, musi wpłacić około 32 miliony złr., których nie odbierze dopóki dotyczących papierów umieścić nie potrafi.

Ale kiedy pierwszorzędne znakomitości finansowe mogą się czasem tak grubo przerachować, to giełdom i akcyonaryuszom Südbahnu należy przebaczyć, jeżeli dają się wprowadzić w błąd przez wiadomości o losie kolei Południowej. O tej kwestyi tyle jest pewnem, że komisya włoskiego parlamentu odrzuciła konwencyę bazylejską i że rząd oświadczył, iż warunki tej umowy uważa za zbyt uciążliwe, a nabycie sieci włoskiej wobec sytuacyi finansowej kraju za niestósowne. Rzecz więc prosta, że jeżeli p. Correnti pojechał do Paryża dla układów z Rothschildem, rezultat tych nowych negocyacyj będzie dla kolei Południowej daleko niekorzystniejszy niż były warunki w Bazylei za dawnego gabinetu umówione. Lecz to może przynieść uszczerbek posiadaczom obligacyj, ale dla akcyonaryuszów jest całkiem obojętne; a jeżeli się giełda czego innego spodziewa i akcye Südbahnu wysoko trzyma, to może wkrótce ten mylny rachunek bardzo drogo opłacić.

Wiedeń dnia 29 maja.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1577, węgierskich 2468, niemieckich 160; razem 4205 sztuk.

Galicyjskie płacono od 55, 59 do 60, węgierskie od 50, 60 do 61½ złr.; niemieckie od 58 do 63 złr., wszystko rozprzedano.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Peszt 27go maja. *(Targ zbożowy).*

Cena pięknej pszenicy stała, liche gatunki zaniedbane, wszystkie inne gatunki po cenie stałej.

Płacono za pszenicę na 72⅝ kil. od 10·80 do 10·85, na 78⁵⁄₁₀ kil. od 12·60 do 12·70, żyto 7·60 do 7·92 jęczmień na 62 do 63⁷⁄₁₀ kilogramów po 6·00 do 8·20, owies 41 do 43 kilogram. po 7·67 do 8·—, kukurudzę po 4·40 do 4·50, proso po 5·— do 5·35, spirytus po 25·80 za 100 litrów.

Wrocław 27go maja.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 19·80 mark; żyto na 200 f. po 17·— m.; owies na 200 f. po 19·40 mark; rzepak za 200 f. brutto po 29 mark; olej po 62 m.; spirytus w miejscu na 100 Trallesa po 47·30 mark, na czerwiec i lipiec po 48·— mark.

(Nadesłane).

Dnia 26 b. m. odprowadziliśmy ciało ś. p. X. Jędrzeja Pleszowskiego, proboszcza w Bielanach pod Kętami na miejsce wiecznego spoczynku. Dla silnej słoty dnia tego zebrał się nie dość liczny zastęp przyjaciół i wiernego ludu, mały stosunkowo do rozgałęzionych znajomości i mnogich zasług zmarłego. O, bo gdyby się zgromadzili wszyscy, którzy oceniali cnoty tego wzorowego kapłana, którzy doznali dobrodziejstw tego rzadkich zalet człowieka, wszyscy co mają mu do zawdzięczenia pociechę duchowną lub pomoc materyalną, co z jego wyjątkowej lecz na szczęście nie bezprzykładnej pomiędzy księżmi naszej okolicy bezinteresowności mogli czerpać przykład i zbudowanie, co będąc w bliższej ze zmarłym styczności, mieli sposobność poznać jego niepospolite wykształcenie, podniosłego ducha i gorące serce, jego gorliwą religijność połączoną z głębokiem poczuciem piękna w naturze, w poezyi, we wszystkiem co myśl do Boga podnosi, gdyby się ci wszyscy zgromadzić chcieli, wtedy nie kościół parafialny wiejski, ale stołeczna świątynia tłumu takiego zapewne by nie pomieściła. Znali jego uprzejmość kapłani kilku sąsiednich dekanatów, którzy też licznie około trumny stanęli, znali jego uczynność włościanie, którym przez 23 lat dobrem życiem i dziełami przyświecał. Znali jego poetyczne poloty mieszkańcy umiłowanych przezeń Tatr naszych, którzy go swym królem nazwali i nieraz z nim na szczytach gór padali na kolana, aby w obec cudów natury, dać chwałę Panu na wysokościach. Co do bezinteresowności dość powiedzieć, że ksiądz nie mający ubogich krewnych do wspierania, przebywszy na jednej parafii lat tyle, że kamień byłby obrósł, nie zostawił żadnego majątku. Co miał obracał na dokończenie i upiększenie kościoła swego, co mu zbyło rozdawał biednym — sam żył jak najuboższy zakonnik, jak prawdziwy chrześciański pielgrzym na tej ziemi. Parę góralskich stołków, szafa z książkami, stanowiła całe umeblowanie mieszkania; w sąsiedztwo jeździł wózkiem jednokonnym, po którego skromności zdaleka go poznawano. Bo też posługi kapłańskie spełniał najczęściej bez słusznego nawet wynagrodzenia, często jeszcze sam wsparł nowożeńców lub rodzinę tego, którego pogrzeb odprawił.

Na tym legendowym wózku swoim nieraz przywoził wiatyk chorym, którzy nie mieli czem posłać po niego, i tym wózkiem odbył ostatnią podobno w życiu drogę o kilka mil w późnej jesieni, już mocno chorym będąc, aby w stawić się za znajomym, zagrożonym utratą posady. Kto wie, czy nie ta podróż do reszty zniszczyła zdrowie jego stargane przedwcześnie w obowiązkach duszpasterskich.

Jednogłośny płacz zgromadzonych na ostatnią przysługę owieczek jego, nie wybuchający krzykiem zwyczajowym, lecz przez całe nabożeństwo, a zwłaszcza podczas mszy pogrzebowej przeciągle z głębi tysiąca piersi się wydobywający, był wymownem i rzewnem świadectwem, jak sobie umiał pozyskać serca swej pieczy powierzone.

Spokój duszy tego godnego kapłana, a pamięć jego oby żyła jak najdłużej w licznych naśladowcach.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bruksella 29 maja. Król Leopold odpłynął dziś z Ostendy do Londynu. Podróż jego ma zostawać w związku z sprawą wschodnią.

Londyn 28 maja. Na zapytanie księcia Napoleona z Chiselhurst do Cesarza rosyjskiego, czy może odwiedzić Cara w Ems, nadeszła odpowiedź zapraszająca. Książę pojedzie tam z jenerałem Fleury.

Belgrad 28 maja. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę byłego jenerała rosyjskiego Czernajewa jenerałem wojsk serbskich.

Zadar 28 maja. *(Pr.)* Czarnogórski minister wojny Plamenacz po 20-dniowym pobycie w Wiedniu przejeżdżał tędy do Cetyni i miał naradę z namiestnikiem jen. bar. Rodiczem. Rząd austryacki odmawia wydania skonfiskowanéj broni. Plamenacz zapewniał tu, że między Czarnogórą, Serbią, Rumunią i Grecyą zawartem zostało przymierze wojenne; Czarnogóra i Serbia będą musiały rozpocząć niebawem kroki wojenne a równocześnie wybuchnie powstanie w Tesalii i na Kandyi. Dowódzcy hercegowińscy powstania zaprzeczają, aby Weselicki miał od nich jakie zlecenie (a zatem akta ogłoszone przezeń w *Le Nord* byłyby zmyślone. *Red.*) — W Albanii 30 wsi Miridytów powstało. — Oddział Gołuba pobił Turków i zdobył zapasy żywności na drodze do Grahowy. Inny oddział powstańców zagraża okolicy Mostaru.

Wczoraj delegacya austryacka odbyła pełne posiedzenie, na którem przyszedł już pod obrady budżet ministerstwa wojny. Zdaje się, iż wniosek zmniejszenia liczby wojska nie przejdzie, gdyż zapewniają dzienniki, że usposobienie centralistów nieco się zmieniło. Zresztą, choćby się wniosek ten utrzymał w delegacyi austryackiej, nie utrzyma się niezawodnie w węgierskiej, a w razie wspólnego głosowania zapewnioną ma większość. W każdym razie dyskusya musiała być żywą, bo kilkunastu mówców zapisało się do głosu, między innymi także del. Grocholski przeciw wnioskom wydziału budżetowego.

Więcej atoli od posiedzeń delegacyi zwróciła na siebie uwagę „wymiana idei dyplomatów co do położenia na Wschodzie", jak nazywają zjazd w Peszcie ambasadorów i posłów państw europejskich. O tej „wymianie idei" znajdujemy w dziennikach wiedeńskich te tylko szczegóły, że ambasador angielski stanowczo opozycyjne zajął stanowisko; mianowicie wtedy tylko obiecywał przystąpienie Anglii do memoryału berlińskiego, jeśli zapewnioną będzie całość Turcyi i nienaruszonym pokój europejski. Tej obietnicy nie mógł uzyskać, do porozumienia więc nie przyszło. Godzono się nawet na zmianę osnowy memoryału, lecz sir Buchanan uważał to za niepotrzebne, a natomiast domagał się, aby „uczciwie i wspólnie" przeprowadzić reformy w nocie hr. Andrassego projektowane, aby Rosya faktycznie spełniła obietnicę unikania dalszych zawikłań, zmuszając Serbię i Czarnogórę do ścisłej neutralności. Zrobiono także propozycyę, aby w razie nieudania się usiłowań pacyfikacyjnych, pozostawić walczących ich losowi, atoli sir Buchanan sprzeciwiał się temu „dawnemu programowi", gdyż w danym razie tylko Turcy pozostawieniby zostali swemu losowi, ale nie inni „walczący"; Anglia zaś widzi się znagloną naprawić, o ile się da, niesprawiedliwość „losu" i ze swojej strony oddać musi Porcie „platoniczne usługi przyjaźni", jakie dotychczas oddawano powstańcom. Anglia może to uczynić bez żadnej akcyi, gdyż potrzebuje tylko wybawić Turcyę z jej kłopotów finansowych.

Dziś odbywa się w Poznaniu wiec powszechny w celu naradzenia się nad dalszemi krokami działania przeciw ustawie sejmu pruskiego, zabraniającej używania języka polskiego w stosunkach z władzami. Zapewne na tym wiecu powtórzony będzie protest złożony przez posłów polskich w sejmie pruskim.

W sobotę posłowie polscy w pruskiej Izbie deputowanych wnieśli interpelacyę z powodu rozwiązania zebrania wyborców w Lesznie a drugiego zebrania Towarzystwa rolniczego w Dębogórze w Prusach zachodnich z powodu, iż na tych zebraniach obradowano po polsku, a to że komisarze rządowi obecni na tych zebraniach nie umiejąc po polsku, nie mogli pełnić swego urzędu kontrolowania mów. Interpelacyę tę podpisało także 82 posłów niemieckich. Interpelacya pyta: czy rządowi wiadome są te wypadki i czy zamierza przeszkodzić im na przyszłość?

Były król Hanowerski wraz z synem przeniósł się na mieszkanie do Anglii. Dopóki bawił w Austryi, nie przestawał być królem, siłą zdetronizowanym; w Anglii przyjąwszy jako członek domu panującego stopień wojskowy wraz z synem swoim, zapisany został do armii nie jako król Hanowerski, lecz jako książę Cumberland, który to przydomek nosił był ojciec jego Ernest August, zanim przez spadek tronu angielskiego po kądzieli na Wiktoryę, córkę starszego jego brata księcia Kent, przypadł mu tron hanowerski, gdyż w Hanowerze kobieta nie mogła nosić korony. Otóż powrót do dawnego tytułu Cumberland, jest jakby abdykacyą praw do tronu hanowerskiego, jakby zrzeczeniem się zamiaru odzyskania go kiedyś. Prusy od dawna ostrzą zęby i na Brunszwik, chociaż najbliższym spadkobiercą po bezdzietnym księciu tego kraju byłby ex-król Hanowerski, jako potomek domu Wolffenbüttel.

Z Paryża dochodzi *Gaz. Kolońską* dosyć podejrzana wiadomość o nowym spisku przeciw królowi Alfonsowi hiszpańskiemu, czy też przeciw rządowi tego kraju. Ruiz Zorilla, przywódzca radykałów hiszpańskich, zamieszkały w Paryżu, porozumiał się z Karlistami i uznany był przez nich jako naczelnik sojuszu ultramontanów z radykałami; on wszystkiem kieruje, jego słuchają wszyscy. Pieniądze otrzymuje od Internacyonału, paryskich wolno-mularzy, londyńskich towarzystw biblijnych, a nadto od legitymistów za pośrednictwem znanego ajenta Karlistów Liebmana; znaczną jednak część pieniędzy przez tych ostatnich zebraną już roztrwonili Karliści i radykaliści. W ogóle spisek ten nie będzie miał powodzenia, ale rząd madrycki jest zaniepokojony, gdyż lęka się, aby republikanie hiszpańscy nie zamierzali liczyć na Europę. Coś prawdy w tem leży, ale nie można posądzać towarzystwa biblijnego o spisek. Dawniej już mówiono o przymierzu radykałów z Zorillą, z legitymistami i Karlistami. Zapewne stan oblężenia i sądy wojenne w ziemiach Baskich są z tą wiadomością spojone.

Z powodu uchwalenia konstytucyi hiszpańskiej pisze dziś *Gaz. Kolońska* w tych samych niemal słowach, jak my ocenialiśmy stosunki hiszpańskie, chociaż cieszy się ona z tryumfu partyi liberalnej. „Nie ma właściwie w Hiszpanii stanu konstytucyjnego, jak to mniemają gdzieindziej, lecz przeciwnie, istnieje dyktatura, która z pomocą sztucznie utworzonej większości parlamentarnej daje krajowi pewnego rodzaju konstytucyę, z którąby wszystkie partye mogły rządzić, jak chcą. Jest ona robotą zdolnego człowieka, i dopóki ten trzyma wodzę rządu w rękach, nie nastręczy mu ona wiele kłopotów. Na czasy zaś późniejsze najdoskonalsza nawet konstytucya nie stanowiłaby bezpiecznéj rękojmi, gdyż w Hiszpanii mają wprawę w uchylaniu jak i w nadawaniu konstytucyi."

Czytając skargi i żale dzienników angielskich z powodu, iż Rosya wzięła w rękę ster spraw wschodnich, zapytać się godzi: czemu nie podjęła się tego zadania Anglia? Lecz ta właśnie zajęła wygodne stanowisko nieinterwencyi, która pozwalała jej handlowi i przemysłowi rozwijać się bezpiecznie, podczas kiedy wrzała wojna austryacko-pruska, albo francusko-niemiecka. Dopuściła Anglia na uszczuplenie Francyi, a teraz pewnie byłaby rada, gdyby ją miała w pomoc na Wschodzie. Girardin wymawia to *Timesowi*, który zarzuca Francyi, że bez namysłu przystała na memoryał ks. Gorczakowa. *Times* mniema, że dałoby się odwieść Austryę i Prusy od przymierza z Rosyą, ale nie podaje środków do tego, ani też nie przedstawia, jakie korzyści odniosłyby te trzy państwa, gdyby zerwały z sobą. Każde z nich osobno byłoby zbyt słabem dla przewodniczenia w Europie. Rozumowanie *Timesa* wskazuje tyle jednak, iż w Londynie chcianoby rozbić potrójne przymierze, ale jeśli udało się to już raz Napoleonowi III, to dla tego, że miał po temu siłę i pomoc Anglii; gdy mu tej pomocy nie starczyło w wojnie z Niemcami, upadł. *Times* wreszcie nie podaje środków zakończenia kwestyi wschodniej. Nie rozumie on bowiem innego jej zakończenia, jak wrócić do *status quo ante*, to jest uśmierzyć powstanie i gospodarować dalej po turecku. Natomiast Girardin w *La France* radby związać przymierzem Rosyę, Niemcy, Francyę i Włochy i dopomódz do obalenia Turcyi i zaboru jej przez Rosyę, bo wtedy wypadłoby podzielić inaczej Europę, a przy tem cośby dostało się także Francyi. O Austryi i Anglii nie mówi Girardin; Anglii nie cierpi, a Austryę ignoruje. Zresztą myśl podziału Europy cechuje tego pisarza, który we wszystkich obozach politycznych, którym tylko służył, baczył na to, aby służył temu, kto silniejszy. Dziś służy on Rosyi.

Jakkolwiek Porta niemiała sobie jeszcze doręczonych nowych uchwał berlińskich czyli memoryału Gorczakowa, którego punkta wczoraj podaliśmy, wszelako *Pester Corresp.* dowiaduje się, jakie otrzymał instrukcye poseł turecki Aarifi pasza, z któremi pojechał do Pesztu a odpowiadają one punktom gorczakowskim. I tak, co do 1go, Porta niemoże przystać na rozejm, gdyż powstańcy są teraz osłabieni po licznych utarczkach a przez ciąg rozejmu mogliby się wzmocnić z Serbii i Czarnogóry oraz uorganizować; co do 2go, tyczącego się komisyi wykonawczej dla wprowadzenia reform, odpowiada Porta, że mocarstwa same niedowierzają takiej komisyi, na której czele stałby powiernik powstańców, skoro uznali potrzebę oddania dozoru nad tą komisyą konsulom swoim; co do 3go, o odwołaniu wojska z ziem powstaniem zajętych, Porta niemoże przystać na takie zrzeczenie się praw Sułtana, aby z własnych posiadłości wyciągała swoje wojska, co zresztą naraziłoby urzędników tureckich i muzułmanów zamieszkałych w Bośni i Hercegowinie na niebezpieczeństwo, a nawet na rzezie; co do 4go, mówiącego o zapomożeniu powstańców w żywność i odbudowanie im domów, odmawia Porta, gdyż nie ma oznaczonego terminu, jak długo ma być dawana zapomoga, co zresztą pozwoliłoby całym rodzinom żyć na koszt skarbu państwa, a przeto inni poddani Sułtana musieliby na nie pracować. Aarifi ma prosić hr. Andrassego, aby nie przesyłał memoryału urzędownie i nie stawiał Porty w konieczności odrzucenia go formalnie.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej ludzie uczciwi mający niejakie znaczenie w życiu publicznem pracują nad utworzeniem stronnictwa administracyjnego, którego zadaniem dążyć do obsadzenia posad urzędniczych ludźmi nieprzedajnymi, bez względu na obóz polityczny, do któregoby należeli. Smutny to znak moralnego stanu społeczeństwa, gdzie uczciwość ma być nie już obowiązkiem, ale drogą do premii. Chcianoby, aby wyborowi prezydenta ta głównie myśl przewodniczyła, bez względu, czy kandydat należy do partyi republikanckiej, albo demokratycznej. Gdy jednak partya republikancka stojąca dziś u steru rządu wydała takich łotrów, jak ministrów, jenerałów, posłów, którzy okradają skarb państwa, przeto demokraci czyli autonomiści lepiej są widziani i mają więcej szansy, jeźli tylko dobrze zorganizowana szajka nie zdoła jeszcze raz swoich kandydatów wyprowadzić na szczyt. Głównym kandydatem do prezydentury ze strony demokratycznej jest Bristow.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Buda-Peszt 30 maja. Na porządku dziennym posiedzenia delegacyi austryackiéj są wydatki zwyczajne ministerstwa wojny. Przeciw wykreśleniom na podstawie urlopowania lub późniejszego powoływania rekrutów, przemawiali: Engerth, Oppenheimer, Grocholski, Oelz, Lienbacher, Scharschmidt; za wnioskami: Sturm, Gross, Walterskirchen, Demel, poczem rozprawy ogólne zamknięto, a głos zabrał hr. Andrassy. W obszernéj mowie oświadczył się on za redukcyą wojska i zgadzał się na powody za takową przemawiające, wszelako stanowczo bronił tego, aby nie naruszać dotychczasowego normalnego budżetu, podnosząc, że rząd sam uznaje nagłą potrzebę polepszenia żywności wojska, atoli jedynie z uwagi na położenie finansowe państwa nie mógł jéj zadośćuczynić; jeżeli wydatki są bezwzględnie potrzebne, natenczas łatwo sobie poradzić, należy bowiem wziąć tylko na siebie odpowiedzialność wobec opodatkowanych i uchwalić potrzebne sumy jako *plus*, ale nieodwoływać się na to, że się znaleść powinny, czy minister może wziąć na siebie odpowiedzialność za gotowość wojska do boju, czy nie.

Buda-Peszt 30 maja. Delegacya austryacka przyjęła właśnie rezolucyę Grocholskiego, aby wezwać ministra wojny, iżby projekt polepszenia żywności żołnierzy przedłożył przyszłemu zebraniu delegacyi. Dotychczasowe poszczególne wnioski po wykreśleniu 127,035 złr. w tytule „Rzym" i odpowiednich kwot tytułu 22, zostały przyjęte.

Buda-Peszt 30 maja. Na siódmem posiedzeniu delegacyi Rady państwa fzm. bar. Kellner wnosi umieszczenie na budżecie na rok 1877 na polepszenie żywności wojska 1,600,000 złr. Wniosek ten został dostatecznie poparty i będą się nad nim toczyły obrady specyalne.

Wersal 30 maja. Izba unieważniła wybór deputowanego Luinge (czy nie książę Faucigny-Lucinge? *Red.*), kuzyna hr. Chamborda. Minister spraw zagranicznych odpowiadając na interpelacyę Naqueta o finanse egipskie, dotknął następnie ogólnego położenia politycznego i rzekł, iż doradza w Egipcie jak również gdzieindziej zgodę i porozumienie. Mamy nadzieję, dodał ks. Décazes, że porozumienie tak potrzebne dla pokoju powszechnego, przyjdzie do skutku wszędzie i na wszystkich polach polityki (żywe oklaski).

Konstantynopol 28 maja. Wiadomość pochodząca z Bośni, że wbrew przyjętym przez Portę propozycyom reform rozpisano tam na nowo wydzierżawienie dziesięciny (podatku skarbowego) polega na mylnem zrozumieniu. Porta uczyniła ponowne oświadczenie, że i co do tego punktu ściśle pełnić będzie zobowiązania formalnie wobec mocarstw przyjęte na siebie.

Konstantynopol 29 maja. Eskadra turecka pod dowództwem Hoberta paszy wypływa dla ćwiczeń na Archipelag. — W Nowym Bazarze nastąpi skoncentrowanie wojsk i postanowiono wypłacić wojsku żołd zaległy. Telegramy urzędowe potwierdzają wiadomość, iż powstanie bułgarskie stłumionem zostało. — Propozycye mocarstw będą niebawem przedłożone Porcie urzędownie.

Konstantynopol 30 maja. Donoszą urzędownie: Na jednogłośne życzenie ludności sułtan Abdul Aziz usunięty został z tronu; domniemany następca tronu Murad obwołany Sułtanem. (Abdul Aziz urodz. 1830 r, 23gi sułtan z rodu Osmanów a 20ty od zdobycia Konstantynopola, objął tron po bracie swoim Abdul Medżidżie 25 lipca 1861 r. Syn jego Jussuf Izzeddin był przez ojca przeznaczony na następcę i z tego powodu Aziz starał się od dawna o zaprowadzenie zmiany prawa następstwa na korzyść syna, gdyż prawo to oznacza, że najstarszy z rodu obejmuje tron; tym podług tureckiego prawa następstwa uprawnionym następcą jest właśnie Mehemed Murad, syn zmarłego sułtana Abdula Medżida, starszego brata sułtana dotychczasowego. Murad urodził się r. 1840. *Red.*)

Kursa. Wiedeń 30 maja, godz. — m. — po poł. Renta papierowa 64·— — Renta srebrna 67 50 — Losy z r. 1860 106 25 — Akcye Banku Narod. 780. — Akcye kredytowe 130·— — Londyn 122 25. — Srebro 103 50 — Napoleony 9 73½. Lombardy 74·50. Losy z r. 1864 131·— — Akcye kolei Karola Ludwika 188 75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 121·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 96· — — Akcye kolei węg.-wschod. 32·50 Anglo Bank 62·10 — Obligacye indemn. galicyjskie. 86 —. — Losy premiowe węgierskie 67·75. — Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 30 Maja

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 55	1 57
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 62	1 72
Talar pruski „ 1 „	0 —	0 —
Mark niemiecki „ 1 „	0 59	0 59¾
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 65	5 73
Dukat austryacki „ 1 „	5 67	5 75
Napoleondor „ 1 „	9 62	9 75
Półimperyał „ 1 „	9 70	0 —
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 85	12 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 02	1 04
Kupony austr. srebr. płatne za 100 zł.	101 ½	— —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	90 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	86 25	87 75
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	77 50	79 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 50	87 —
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	87 60	89 —
6% list. dł. g. z. włośc. we Lwowie („ „ „)	95 —	97 —
5½% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 33 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	96 —	97 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 50	97 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 25	93 75
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)	81 50	83 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	189 —	192 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	122 —	124 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	— —	230 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	— —	61 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczanego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (rubli kop.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa	18 —	19 50
Wiedeń 29 Maja		
5% zjed. dług pańs. bank.	64 20	64 30
5 „ „ „ srebr.	67 80	68 —
„ Oblig. ind. niż. Austr.	101 50	— —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	74 50	75 50
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	84 60	85 50
„ „ „ siedmiogr.	74 —	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	92 25	92 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 20	97 35
4 „ galicyjskie	78 —	— —
5 „ „	86 —	87 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 50	95 50
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 „ „ „ „ 20	100 —	101 —
6 „ „ „ „ 36	91 60	— —
5½ sr. „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy	— —	88 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 50	104 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	88 —	88 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 —	139 50
6 „ Banku gal. hipot.	88 25	88 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	236 —	238 —
„ „ „ 1854	105 —	105 50
„ „ „ 1860	105 75	106 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	114 50	115 50
Losy pożyczki z r. 1864	131 75	132 25
„ prem. pożyczki węg.	68 —	68 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	19 25	20 25
„ Kredytowe	155 —	155 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 50	96 —
„ księcia Salma	38 50	39 —
„ „ Palfy	28 50	29 —
„ „ Klary	29 —	30 —
„ hr. St. Genois	28 50	28 75
„ miasta Budy	29 —	30 —
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 50
„ hr. Waldstein	22 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400 frank.	13 50	14 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	815 —	820 —
Zakładu kredytowego	139 20	140 40
Żeglugi parow. na Dunaju	335 —	337 —
Kolei północ. Ferdynanda	1817	1822
„ rządowej fr. a.	252 —	253 —
„ zachod. c. Elżbiety	141 50	142 50
„ Południowej	73 50	73 75
„ Galicyjskiej	188 50	189 —
„ Czerniowieckiej	122 50	123 —
„ Albrechta	41 50	42 —
„ węg. półn.-wschod.	99 50	100 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	104 25	105 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	99 50	100 50
„ Koszycko-Bogumil.	84 —	86 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	191 —	192 —
„ wschodnio-węgierskiej	32 —	32 50
„ austryack. półn.-zach.	126 —	126 50
„ Franciszka Józefa	129 50	130 50
Banku anglo-austryackiego	63 —	63 25
Zakładu Kredytowego węg.	113 75	114 —
Banku franko-austryackiego	14 50	15 25
	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	54 50	55 —
„ galicyjsk. hipotecznego dla obrotu ogólnego	84 —	84 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	23 —	24 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	67 75	68 —
„ państwowa St. 500 fr.	150 50	151 50
Emissya z r. 1867	— —	143 —
„ południowa St. 500 fr.	107 —	107 50
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ 100 złr. w. a.	— —	95 50
„ „ w srbr. 5%	103 25	103 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	97 —	97 50
Emissya II.	94 50	95 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 25	77 50
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	— —	63 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	79 50	80 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	74 —	75 —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	5 76	5 77 50

	płacą	żądają
Napoleondory	8 70	9 15
Suweryny angielskie	12 05	12 —
Imperyały rosyjskie	— —	— 10
Srebro	103 —	103 25
Srebro, kupony	103 25	103 40
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 29 maja		
Dukat holenderski	5 58	5 68
„ cesarski	5 68	5 78
Półimperyał rosyjski	9 75	9 95
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 67
„ papierowy	1 57	1 59
Talar pruski	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 75	86 75
„ „ 4%	78 50	79 50
„ „ Banku hipoteczn.	88 —	89 —
Obligi indemn. bez kuponów	86 —	87 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	188 50	190 50
„ „ lwowsko-czern.	121 50	123 50
„ banku hipoteczn. gal	227 —	230 —
Warszawa 27 maja	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne I seryi	96 85	97 15
„ „ 2 „	— —	— —
kupon	172 2/9	— —
„ „ nowe	92 95	93 25
kupon	2 5 8/10	— —
„ likwidacyjne	82 40	82 70
kupon	0 195 5/9	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ bydgoska	73 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	2 0 —
„ „ „ 1866 „	— —	205 —

(1432-1-2)

Za duszę ś. p.

Dra Józefa Kremera

Rektora i Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego,

jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się w Piątek d. 2 czerwca 1876 r. o godz. 11éj zrana,

Nabożeństwo żałobne

w kościele akad. S. Anny.

KSIĘGARNIA
A. Nowoleckiego
w Krakowie i Nowym Sączu

na zbliżający się czas egzaminów szkolnych i rozdawania nagród pilnym uczniom i uczennicom, przysposobiła równie w tym roku jak i lat poprzednich

wielki wybór książek,

na nagrody pilnych uczni, tak treści moralnéj naukowéj i historycznéj, w odpowiednich ozdobnych oprawach

książek do nabożeństwa

zastosowanych do wieku, płci i pojęcia. — Ten znaczny zbiór z kilku tysięcy książek złożony, podaje możność PP. Przełożonym i Dyrektorom uczynienie łatwego wyboru, tak co do treści jak ceny — albowiem zbiór powyższy książek obejmuje dziełka od wartości 30 centów stopniowo aż do 5 złr. w. a.

Niemniéj też poleca swój znaczny zasób **fotografij i obrazków Świętych,** z różnych zagranicznych artystycznych zakładów, w cenach za 100 sztuk od 50 c. do 20 złr. (1447-1-3)

Ułożony i wydany przez właściciela i wydawcę „Czytelni Ludowéj“ Przewodnik dla kupujących książki dla młodzieży, obejmujący 8 arkuszy druku — wszystkim Dyrektorom i Przełożonym przesyła gratis.

Zwraca się uwagę, że przy księgarni **w Nowym Sączu** przyłączone zostały **4ry czytelnie** (wypożyczalnie książek) w językach polskim, francuskim i niemieckim, oddzielnie zaś wypożyczalnia książek dla dzieci polskich. Wiadomość ta dla gości kąpielowych będzie pożądaną.

Niemniéj też przy księgarni otworzony jest **Wielki skład piśmiennych materyałów i wszelkich przyborów szkolnych.**

Nakładem

F. H. Richtera we Lwowie

wyszedł zeszyt pierwszy

Choroby Galicyi

w latach od 1866 — 1876

podpatrzone i opowiedziane przez dukata.

Cena zeszytu 50 c.

Wyjdzie 5 zeszytów po téj cenie w krótkich odstępach czasu. (1344-1-2)

!Zamiana!

Gospodarstwo, 1500 morg. przestrzeni ogólnéj obejmujące, z pięknym lasem i budynkami, 2 mile od miasta, **jest do zamiany na kamienicę w Krakowie.**

Bliższéj wiadomości udzieli z grzeczności (1430-1-3)

W. Papieski,

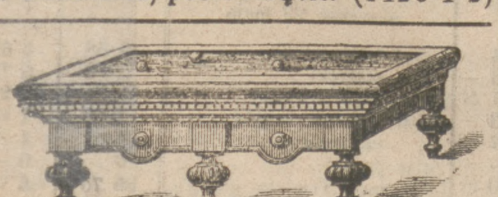
Handel norymberski i papieru pod Nową Bramą, przy wejściu do gimnazyum S. Jacka.

Lasy z drzewem budulcowem przy spławnéj wodzie — mogą być nabyte.

Młody ksiądz, Wielkopolanin, życzy sobie przyjąć miejsce nauczyciela domowego bądź w mieście bądź na wsi, najchętniej zaraz. Adres: **R. X.** poste restante **Droginia.** (1419-2-2)

5000 sosen i świerków

od 15 cali wyżéj budulców, do sprzedania w dobrach Rzemień, 2 mile od kolei w Dębicy, ćwierć mili od wody spławnéj. Zgłosić się do administracyi w Rzemieniu, poczta Dąbie. (1426-1-2)





Założone r. 1807.

Z powodu zbyt wielkiego zapasu, sprzedaję pod gwarancyą za gotówkę wszystkie moje bilardy najnowszéj konstrukcyi przeszło



100 sztuk

z rabatem 15—20%.

Wszelkie przynależytości obliczają się najtaniéj. Cenniki i wzory darmo i opłatnie. (1348-1-6)

JAN KNILL,

fabrykant bilardów i kijów bilardowych

w Wiedniu, IX. Rossau, Rothe Löwengasse Nr. 5 i 7, we własnym domu.

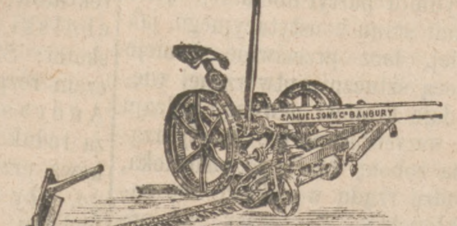
Ogłoszenie konkursu.

Niniejszym ogłasza się konkurs **na posadę lekarza miejskiego** doktora medycyny, w Wilamowicach, starostwo Biała.

Do tej posady przywiązaną jest prócz wolnego pomieszkania roczna płaca 200 złr. w. a. — Apteka w miejscu.

Kandydaci ubiegający się o te posadę raczą podania swe wnieść **do 30 czerwca 1876 r.** do urzędu gminnego miejscowego. (1418-2 3)

Wilamowice dnia 19 maja 1876 r.



Żniwiarki i Kosiarki

oraz części rezerwowe dostarczam wszelkich systemów:

Samuelsona Omnium Royal, żniwiarki i kosiarki najlepsze ze wszystkich,

które najbardziej polecam; Wooda, Jonstona, Ceres, Minerwa, Kirby, Champion. Hornsby'ego: Governor, Progres, Advance, Springbalance, Paragon; Buckey, Silesia niemieckiego wyrobu itd., *każda z dwoma nożami.*

Ceny najniższe.

Upraszam o **wczesne** zamówienia, gdyż osobno, później sprowadzane będą droższe.

Najsłynniejsze *lokomobile i młocarnie parowe* **Marshalla** oraz wszelkie machiny i narzędzia mam zawsze *na składzie.*

L. Zieleniewski,

(792-20) **Kraków.**

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VICHY

(Francya, departament de l'Allier)

WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA

Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Monmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (553-5-)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

CAPSULES ET DRAGÉES AU BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS

(PRIX MONTHYON)

KAPSUŁKI I PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

WPARYŻU u P. CLIN et Cº, ul. Racine, 14. Dostać można w znaczniejszych aptekach.

(428-14-)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (127-48-)

Medal Tow. nauk przemysł. w Paryżu.

PRECZ ZE ŚIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE



WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW P. DICQUMARE CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i W. Redyka, i u wszystkich głównych fryzyerów

W Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (123-55-)

Dla fabryk wody sodowéj

Amorficzny magnezyt do osiągnienia **czystego kwasu węglanego** jest u mnie po najtańszych cenach na składzie.

Th. Bindtner, spedytor

w Wiedniu, I. Zeidlitzgasse 4.

(706-18-20)

Kąpiele siarczane w Krzeszowicach

otwarte będą

dnia 1 czerwca r. b. dla użytku publiczności.

W łazienkach zupełnie nowo urządzonych są na pierwszem piętrze umeblowane **mieszkania** do wynajęcia. (1320-2-3)

Listy frankowane adresować należy do **Zarządu kąpielowego w Krzeszowicach.**

[4 złote medale.] **Nestlego** [2 dyplomy honorowe.]

mączka pożywna dla dzieci

uznany środek zastępujący najzupełniej mleko macierzyńskie.

Z powodu swéj łatwéj strawności i słabowitym osobom wielce zalecam.

Jedynie prawdziwa, jeżeli etykiety każdéj puszki zaopatrzone są podpisem wynalazcy: **Henri Nestle.** oraz podpisem właściciela głównego składu: **F. Berlyak.**

Główny skład na Austryę-Węgry w Wiedniu, Stadt, Graben 20,

Wchód od Naglergasse.

Składy:

w KRAKOWIE	w aptekach	pp. W. Redyka i K. Wiszniewskiego;
w TARNOWIE	„	pp A. Tenczyna i L. Chodackiego;
w STARYM SĄCZU	„	p. W. Filipka;
w BIAŁY	„	p. Ericha Kelera.

(1332-4-5)

Kosiarki Kirby (Burdik)

nowe, poprawne, z kutą ośką (sztuk 7), tudzież inne rolnicze maszyny wysprzedaje, z powodu rozwiązania się, za połowę cen pierwotnych i kredytuje z tego 2/4 do 1go października t. r.

Spółka dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie, ulica Kopernika, Nr. 6. (1316-3-3)

Ostatnie 2 ciągnienia

c. k. austryackich losów państwowych z r. 1839

z wygranemi przeszło 17 milionów złr.

Główna wygrana 300,000 i 280,000 złr.

Kwity udziałowe na		
	1/2 piątki losu złr.	80
	1/4 „ „ „	40
na	1/10 „ „ „	18
	1/20 „ „ „	10

Najbliższe i ostatnie ciągnienie odbędzie się dnia 1 czerwca 1877 i 1 grudnia 1878 roku w którem każdy los bezwarunkowo wygrać musi. Zalecamy więc rychłe zakupno tychże, gdyż kurs ich z pewnością znacznie się podniesie jak w ogóle czekając do chwili ciągnienia, trudno będzie o nabycie losów. — Zamówienia za zaliczką pocztową uskuteczniа się jedynie w razie załączenia zadatku. (1343-1-6)

Nyitrai & Co., w Wiedniu, *verl. Wipplingerstrasse 45.*

Dra Czuberki

prywatny zakład leczniczy

(Maison Santé).

Wziewania, kąpiele siarczane, elektryczne i hidropatyczne leczenia w Zakładzie leczniczym

Baden pod Wiedniem

Franzensstrasse Nr. 27.

(W pobliżu parku i źródeł)

W tym nowozałożonym zakładzie znajdują chorzy obojga płci we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych chorobach najstaranniejszą konsultacyę lekarską, usługę, zupełne utrzymanie, gustowne pomieszkania, wielki ogród, żętycę i najświeższe wody mineralne.

Wolny wybór lekarzy (konsyliarzy).

Cena: tygodniowo 45—60 złr.

Konsultacye, programy i przyjęcia do Zakładu codziennie od godziny 3—5, lub w każdy poniedziałek, środę piątek w **Wiedniu Kohlmarkt 3** od godz. 11—1.

Dr. Czuberka,

(1347-1 3) właściciel zakładu.

Konduktory piorunowe

najnowszéj konstrukcyi

dla ochrony wszelkich realności, kościołów, klasztorów, will, budynków gospodarczych, magazynów, kominów itp. wyrabia i dostarcza

Ignacy Tagleicht.

Skład: w Wiedniu, Stadt, Heiligenkreuzerhof (I., Schönlaterngasse Nr. 5).

Kosztorysy darmo. **Zamówienia z prowincyi** uskutecznia punktualnie.

Z powodu zaszłych omyłek, uprasza zwracać uwagę na **imię** i **adres.** (1339-3-12)



Zawiadomienie.

Louis Modern, **c. k. wyłącz. uprz. fabrykant gotowej bielizny,** ma zaszczyt donieść niniejszem Wysokiéj szlachcie i Szan. kupującym m. Krakowa i okolicy, iż na obecną porę znowu przybył do **Krakowa** i **w salonie Hotelu Drezdeńskiego na I. piętrze** wystawił na sprzedaż obfity skład swoich wyrobów **gotowej bielizny dla mężczyzn i dam.**

Wielki wybór **negliżów, szlafroczków, i kostiumów damskich** od złr. 4·50, 6 50, 8 do złr. 10, poręczonych jako prawdziwe francuskie kolorowe kretony i perkaliki, gładkie białe batysty. Nanzonk oraz negliżyków sznurkowych, rypsowych i pikowych, eleganckiego i odpowiedniego kroju od złr. 10, 12 do złr. 20. **Nocnych kaftaników damskich,** skromnych i bogato strojnych. Majtki i spodnice dla dam, spodnice na kurz, spodnice barchanowe i flanelowe od złr. 4, 4 50, 5 50, 6 do 8 złr.

Nowe kroje kołnierzyków i mankietów dla mężczyzn i dam; zwracamy szczególniéj uwagę na szczegółowy oddział całkowitych **wypraw ślubnych,** ponieważ wyroby moje, jak wiadomo, są najlepsze, ceny moje najniższe. Spodziewając się licznego odbytu, zostaję

(1009-17-) z uszanowaniem

Louis Modern,

w Krakowie, Hotel Drezdeński I. piętro.

Ludwik Sobieszczański

urządził pracownię kowalską przy ulicy **Górnych Młynów** obok hotelu Krakowskiego, w domu pod L. **112** i przyjmuje wszelkie roboty nowe oraz reparacye; kucie powozów, wozów itp., niemniéj w związku będące roboty stelmachskie, lakiernicze i siodlarskie — oraz kucie koni. — Za dokładność robót i umiarkowane ceny poręcza znaną już od wielu lat swoją firmą. (1231-9-12)

Tamże jest **powozik** do sprzedania.

Dr Med. Karol Goebel

dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.

Ulica Franciszkańska 151.

(1186-9-)

W. MARTINKOWICZ

w Krakowie ulica Gołębia wyższa L. 173

otrzymał **skład** najlepszych

KAS ogniotrwałych

i sprzedaje takowe po cenie fabrycznéj.

(1060 4 10)

Zakład fotograficzny

E. Trzemeskiego

we LWOWIE

jest z całem urządzeniem i maszynami **do sprzedania.**

Niefachowym udzieli się w razie potrzeby należytéj nauki.

Bliższe porozumienia z właścicielem zakładu E. Trzemeskim.

(1342-2-3)

W WIEDNIU

Ringstrasse, Schottenring Nr. 3

Hôtel de France

Pokoje począwszy od 80 c. wyżéj, tanie pokoje na miesiące. — Dla rodzin pensyonat i zniżenie ceny. (1083-11-50)

Dra **CHABLE,** ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (550-12-)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**

KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka — w Czerniowcach w aptece d. Golichowskiego.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — w Czerniowcach w aptece p Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. 932-78-)

NAKŁADEM KSIĘGARNI

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszła i jest do nabycia we wszystkich księgarniach: (1309-2-3)

Enigme

Polka francuzka ułożona na fortepian przez *Henryka Tomkowicza.*

Cena 50 centów.

Całe Isze piętro

z meblami lub bez, **jest od 1 lipca b. r. do wynajęcia** pod Nr. 10, Rynek główny. — Bliższa wiadomość na miejscu. (1390-4-4)

Poszukuje się praktykanta

do Handlu galanteryjnego i wyrobów żelaznych **J. Bulsiewicza w Bochni.** Pożądanem by było, aby takowy 2 klasy wydziałowe lub gimnazyalne miał ukończone i 13 do 15 lat liczył. (1389-4-6)

Realność za rogatką Zwierzyniecką pod Nr. 23 i 49 składająca się z placu frontowego pod budowlę, domku na 4 lokatorów, **kamienicy piątrowéj** ze stajnią na konie i na krowy z wozownią i z **ogrodu** 2 morgowego warzywnego i owocowego z wolnej ręki do sprzedania — Wiadomość w miejscu. (1387-4-5)

Przy ulicy Sławkowskiéj pod Nr. 263 wchód od ul. Żydowskiéj, otworzył podpisany **pracownię wszelkich wyrobów tokarskich** z drzewa, rogu, kości, kamienia i bursztynu, w kształtach cyrklowych i owalnych. Przyjmuje wszelkie zamówienia robót tokarskich używanych przez budowniczych, stolarzy i tapicerów, oraz uskutecznia wszelkie reparacye. Przyjmuje wyplatanie krzeseł i innych mebli. Wszelkie zamówienia miejscowe i z prowincyi przy największéj akuratności wykonane będą w jak najkrótszym czasie i po cenach umiarkowanych.

(1379-3-6) Ignacy Trypolski.

Wieś Zborówek

mila od Wieliczki przy gościńcu położona, osobne ciało tabularne, gleby pszennéj 153, łąk i pastwisk 10 morgów obejmująca, z nowo murowanym dworem i stajniami oraz budynkami gospodarczemi i inwentarzami, jakoteż z zasiewami, jest z wolnéj ręki bez pośrednictwa **do sprzedania.** — Wiadomość u właściciela na miejscu lub listownie poczta **Gdów.** (1395 3-4)

C. K. SKŁAD WYBOROWYCH GATUNKÓW

cygar i tytoni

w Krakowie, Rynek główny Nr. 89,

posiada także wielki zapas przyborów do palenia, jakoto:

bursztyny, morskie pianki, oryginalne tureckie stambułki I NARGILE.

Dobór cybuchów, cygarnic, tytonierek, *wyrobów tokarskich w ogóle.*

PRAWDZIWE PAPIERKI FRANCUSKIE oraz gotowe Tutki na cygareta.

Utrzymuje przytem Ajencyę **win francusk., koniaków i likierów** domu handlowego A. de Luze et Fils w Bordeaux oraz **wina szampańskie.**

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia natychmiast za zaliczką pocztową. (1007-5-12)

Padaczkę

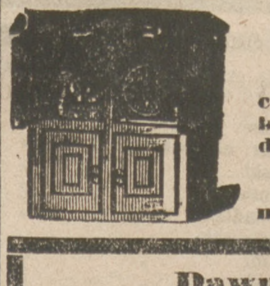
(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (1349 24-104)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 cnt. — Dalej 60 cnt. i 1 złr. Esencya

na loki i kędziory

PALMA, nadaje połysk i trwałość lokom. — W Krakowie w aptece E. Stockmara. (67-8-)

Fabryka przenośnych lodowni



inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu

poleca swoje uznane za najlepsze i medalem odznaczone

CHŁODNIKI

na piwo, wodę, mleko, masło, mięso surowe,

chłodniki do potraw dla gospodarstw domowych, maszynki do robienia lodów, zbiorniki na lody, zupełne urządzenia szynkowe, kurki pieniące najnowszej konstrukcyi.

Illustrowane cenniki rozsyła się darmo.

Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, IV, Heumühlgasse Nr. 2. (700-20-30)

Dawna, najlepiéj uznana i największa

Fabryka mebli żelaznych

Reichard & Comp. w WIEDNIU, III. Marxergasse 17,

i w Wrocławiu pod firmą: „Wiener Eisenmöbel-Fabrik“

Bahnhofstrasse 22 i 24, (691-12-15)

wyrabia **tylko trwałe** *w ogniu hartowane* **towary** z **najlepszych** materyałów.

Może w **najkrótszym czasie największe** zamówienia wykonać.

Jako najzaufańsza i najpunktualniejsza fabryka znana od wielu lat!



Zarówno staranne wykonanie także na **najmniejsze** zamówienie.

Nowe illustrowane cenniki darmo i opłatnie!

Stałe znacznie zniżone ceny!

Odprzedający *otrzymają odpowiednią* **zniżkę!**

Szczególniejszą uwagę zwracamy na tytułową stronnicę naszego cennika.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.